Jeździec i hodowca



Kwadryga rzymska na pokazie ogierów w Celle

Nr. 14

1935

Jeździec i hodowca

14

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV — WARSZAWA, DN. 10 MAJA 1935 R.



RENTENMARK (Epinard — Mark d'Or) 4 l. og. kaszt. p. P. Wertheimera, zwycięzca Prix des Sablons w Longchamp pod żok. W. Johnstone. Po zwycięstwie został sprzedany do Indji.

Foto: Le Sport Universel illustré — Paryż.

Zmiany zasad organizacji hodowli, wskazane wobec konieczności rozszerzenia rynków zbytu w kraju i zagranicą

Referat p. **E. Berlin**, Dyrektora Normandzkiej Kooperatywy Hodowlanej, wygłoszony na „Kongresie Konia" w Paryżu, dnia 5 lipca 1934 r.

Referat ten w niektórych momentach, dotyka spraw obcych naszemu terenowi, np. konkurencji regjonalnej — pozatem jednak, w ogólnym zarysie, porusza zagadnienia zasadnicze i dlatego zamieszczamy go w przekonaniu, że jest i u nas aktualny, szczególnie w roku, w którym się odbędzie „Dzień Konia".

Przypadł mi zaszczyt przemawiania na Kongresie w imieniu Zarządu Narodowego Komitetu Hodowlanego. Referat mój jest drażliwy i skomplikowany, zawiera bowiem szereg propozycyj oraz rozmaitych wniosków, dotyczących osiągnięcia jaknajwiększej pomyślności hodowli, — mam jednak nadzieję, że nasza wymiana myśli wyda owoce szczęśliwych rezolucji.

O ile dawniej hodowla wszelkich typów koni mogła liczyć na zbyt zapewniony, o tyle teraz upadek wszystkich rynków ogranicza nas do produkcji tych wyłącznie typów, które odpowiadają potrzebom nabywcy.

„Najważniejszym problematem dzisiejszej hodowli — pisze Spindler w swojem doskonałem dziele: Koń w epoce motoru — jest opłacalność zastosowania koni wierzchowych. Względy gospodarcze powinny nadawać ogólny kierunek; koń ma tem większą wartość, im dłużej spełnia pewną określoną pracę".

Tylko niespodzianka atawizmu, wypadek lub wreszcie wyjątkowa konjunktura ekonomiczna, może uczynić rzeźnię przeznaczeniem konia; podobne rozstrzygnięcie problematu nie leży w interesie hodowców, pozostając dla nich ostatnią deską ratunku, — wyjściem zawsze przykrem i uwłaczającem.

Powinniśmy szukać różnorodnych ulepszeń, które zapewnią hodowcy względne bezpieczeństwo w jego ryzykownem przedsiębiorstwie, powinniśmy mu ułatwić zbyt i otworzyć widoki na możliwość tak bardzo zasłużonych zysków.

Wyraźmy odrazu naszą wdzięczność wszystkim zwolennikom konia, którzy, jak p. Darly, Prezes Towarzystwa Konia Zaprzęgowego, zdołali ocenić gospodarczą przewagę zwierzęcej siły pociągowej.

Chociaż we Francji zastosowanie koni zdaje się zmniejszać i grozić upadkiem, — widzimy przecież, że np. w Niemczech samochód miał zawsze ograniczoną tylko przewagę, a Towarzystwo Rolnicze Republiki Argentyńskiej od 1930 roku prowadzi energiczną kampanję przeciw wygórowanym kosztom traktorów rolniczych.

Przyznajmy również, że nie okazywaliśmy naszym koniom wszystkich, należnych im względów. Byliśmy świadkami postępu innych sportów: kolarstwa, automobilizmu, lotnictwa i t. p., nie przejmując się wcale żałosnem i karygodnem zaniedbaniem tej właśnie gałęzi, która nas kiedyś może uratować na niebezpiecznej pochyłości bankructwa!

Minęło zaledwie 18 miesięcy od chwili, gdym się podzielił moimi spostrzeżeniami z pewnym normandzkim przemysłowcem, który właśnie skasował w swem przedsiębiorstwie konie, wprowadzając szybsze ciężarówki i półciężarówki. W tych dniach wyraził on przedemną ubolewanie z powodu nieopatrznej zamiany stajen na garaże, ponieważ obecne koszty eksploatacji komplikują możliwości zbytu (lub pozycję na rynkach).

Podobne przykłady, bardzo częste w naszych ciężkich czasach, winny służyć, jako cenna wskazówka, która upoważnia do twierdzenia, że koń nie może zaginąć, lecz przeciwnie — zachowa swoje dawne stanowisko, obok innych środków lokomocji i sił pociągowvch, znajdując zawsze odpowiednie pole pracy.

Nasza wiara w przyszłość ma tem pewniejsze podstawy, że kraj nasz, według słów profesora Dechambre'a, jest krajem umiaru i „złotego środka", co ułatwia zastosowanie do wszelkich warunków.

Cudzoziemiec, zwiedzający nasze Konkursy Centralne Reproduktorów, opuszcza te pokazy pod jaknajlepszem wrażeniem, pełen entuzjazmu i zazdrości. Podziwia on równocześnie zalety naszych koni oraz harmonijność ich budowy, a wymownym dowodem uznania zagranicy są słowa Prezesa Towarzystwa Argentyńskiego Konia Wierzchowego: „Oto typ konia, który powinniśmy produkować!"

Podróże, celem badań ras końskich poza granicami Francji, dają nam również zrozumiałą satysfakcję porównań na korzyść francuskiej hodowli, gdyż cały świat zazdrości nam jej wyników.

Jeżeli jednak, mimo tak widocznej przewagi, hodowla nasza przeżywa obecnie okres usprawiedliwiający jednogłośne skargi, — musieliśmy się dopuścić niedbalstwa, musieliśmy zawinić wobec stworzeń, godnych trwalszej i bardziej doświadczonej opieki.

Powodzenie przynosi często nadmierny entuzjazm, — przeciwieństwa uspasabiają do spokojnych i trzeźwych rozważań. W walce z chorobą medycyna hołduje przewodniej zasadzie, która głosi, że chorobliwy objaw znika po usunięciu przyczyny cierpienia. Uważam więc za swój obowiązek wystąpienie z propozycją przeglądu wszelkich braków , wad i usterek naszej organizacji, aby ustalić sposoby ich uniknięcia na drodze postępu i pożądanych reform. Osiągnęlibyśmy wówczas realiza-

cję marzeń p. de Choin de Double, wybitnego sprawozdawcy Kongresu w Brive:

„Marzę o systemie, któryby we Francji obalił rywalizację, zakończył spory wewnętrzne i wreszcie, spowodował porozumienie się obozów, kładąc kres ich zażartym walkom.

Wyobrażam sobie u steru systemu — otoczony szacunkiem Zarząd Stad Państwowych, widzę poparcie armji, która się interesuje koniem przynajmniej w niemniejszym stopniu, niż motorem, i stale zwiększa zapotrzebowanie na materjał koński, dostrzegam wydajną współpracę korpusu weterynaryjnego oraz związków federalnych, — słowem — mam przed oczami złoty wiek hodowli francuskiej".

Ów piękny sen, pełen szlachetnej troski o przyszłość konia, wszyscy powinniśmy uznać za godny przyjęcia program przemyślanego zjednoczenia celem owocnej, wspólnej pracy.

Budowa oraz realizacja programu badań i skoncentrowanej działalności musi rozproszyć wszelkie nieporozumienia, stwarzając atmosferę wzajemnego zaufania, konieczną dla naprawy naszych dzisiejszych warunków.

Żaden odosobniony wysiłek, ani nawet żadna akcja, podjęta przez poszczególne grupy nie da rezultatów, które zapewnia tylko sojusz powszechny i wspólnota haseł.

Brak programu uniemożliwia sojusz, brak sojuszu — uniemożliwia skuteczność poczynań.

W sprawozdaniu z mojej pierwszej podróży do Brazylji, wygłoszonem wobec „Office Français d'Elevage" (r. 1928), omówiłem powagę zagranicznej konkurencji, nieustalenie naszych organizacji hodowlanych i wielkie szkody, które wyrządza wspólnej sprawie współzawodnictwo pewnych okręgów hodowlanych oraz zrzeszeń regjonalnych. Wzywałem wówczas francuskich hodowców do zjednoczenia, co najwidoczniej zaskoczyło kilku z moich słuchaczów.

Później, w toku naszych dyskusji, improwizowanych przez tę lub inną stronę, podkreślałem jeszcze nieraz potrzebę solidarności hodowców, połączenia różnych okręgów hodowli, zgodnej współpracy wszystkich Francuzów, dbałych o naszą spuściznę hodowlaną.

Wiem, że są tu obecni hodowcy oraz przedstawiciele związków hodowlanych, którzy również hołdują zasadzie koncentracji wysiłków, celem zapewnienia koniowi jaknajlepszej przyszłości.

Chciałbym wierzyć, że początek urzeczywistnienia pięknych marzeń p. de Choin de Double ukoronuje prace dzisiejszego Kongresu!

Byłbym za powołaniem specjalnej Komisji, która zbada sposoby realizacji zjednoczenia, jak również ustali i wykona program.

Sądzę, że zachodzą poważne różnice pomiędzy potrzebami hodowców konia szlachetnego, a hodowców ras pociągowych, w skład Komisji musiałaby więc wejść jednakowa ilość przedstawicieli obu gałęzi produkcji. Kongres zadecyduje, czy Komisja powinna prosić o współpracę Zarządy Stad i Stadnin Państwowych oraz Remontów.

Ja osobiście uważam taką współpracę za niezbędną, zwłaszcza dla hodowców koni szlachetnych, gdyż Zarządy te mogłyby się porozumieć w sprawie programu, który ustali kierunek hodowli i da odpowiednie gwarancje sprzedaży materjału, wyprodukowanego i przygotowanego z myślą o służbie wojskowej.

Nie ulega wątpliwości, że obie Komisje będą musiały przestudjować warunki produkcji koni, odpowiadających wymaganiom nabywców. Pewne rasy mają już własne Stud Book'i, dla innych należałoby dopiero założyć i systematycznie prowadzić nowe Księgi Stadne.

Program hodowlany (genetyczny) powinno się uzupełnić przez próby dzielności, dadzą one bowiem największe gwarancje selekcji materjału zarodowego oraz zalet koni użytkowych.

Niezbędny jest również specjalny organ prasowy, któryby zawierał wszelkie potrzebne informacje, ogłaszał wyniki wystaw reproduktorów, zaznajamiał z zaletami najwybitniejszych, wyróżnionych przez próby, jednostek, utrzymywał stałą łączność pomiędzy hodowcą a jego organizacją hodowlaną, podawał wszystkie ciekawe wiadomości krajowe i zagraniczne, zamieszczał dobre fotografje najlepszych okazów francuskiej hodowli.

Ten program „wewnętrzny" trzeba jeszcze uzupełnić przez szeroką propagandę zagraniczną, której narzędziami będą czasopisma i udział naszych koni oraz jeźdźców w imprezach międzynarodowych.

Obok programu technicznego, w pobieżnym, na prędce skreślonym zarysie, poczuwam się do obowiązku omówić inną jeszcze przyczynę naszej niekorzystnej sytuacji, a m.: coraz wyraźniejszą obojętność publiczności względem konia wogóle, za wyjątkiem wyścigowca.

Prawie zupełny brak wszelkiej propagandy odsunął daleko nasze konie od imprez popularnych, organizowanych z szerokim rozgłosem. Obojętność ta udzieliła się członkom Parlamentu i Rządowi, którego ostatnie uchwały pogorszyły jeszcze sytuację.

A przecież sport koński jest jednym z najprzyjemniejszych, choć niełatwych sportów: wymaga on wielu wiadomości, dobrej ręki, zamiłowania i wreszcie — ujeżdżania wierzchowca lub zaprzęgu.

Sztuka jeździecka umożliwia racjonalne wykorzystanie konia i jego wrodzonej równowagi, według zasad, które zdobywamy dzięki nauce, doświadczeniu oraz sile woli, wyrobionej drogą systematycznych ćwiczeń.

Wynika stąd, że zasadniczy warunek propagandy konia oraz sportów konnych stanowi odpowiednie wychowanie jeźdźców. Jeżeli niemiecka hodowla osiągnęła w Europie Środkowej tak niezwykły rozwój, jeżeli potrafiła się utrzymać na równie wysokim poziomie — zawdzięcza to swoim niezliczonym szkołom jazdy i stworzeniu Kawalerji Wiejskiej, która czerpie swój materjał z szerokich warstw ludowych.

Pragnąc podobnych wyników dla Francji — zwracam się równocześnie z apelem tak do hodowców konia szlachetnego, jak i do mniej zagrożonych producentów ras pociągowych; nauczmy publiczność znać i kochać konie!

W tym celu zakładajmy odpowiednie szkoły; dadzą one społeczeństwu możność nauki jazdy konnej i udostępnią sposób przyjemnego użytkowania koni bądź pod siodłem, bądź też w zaprzęgu.

Tak wdzięczne dzieło powinno zostać podjęte na wszystkich odcinkach terytorjum Francji, stanowiąc główne zadanie przyszłych, sprzymierzonych ugrupowań hodowlanych.

Uważam, że wobec dzisiejszych, bardzo ciężkich warunków, los hodowli zależy wyłącznie od uznania przez hodowców i jeźdźców obowiązku zawarcia sojuszu, celem wspólnych poszukiwać pewnej drogi ku lepszej przyszłości.

Szampjonat i półszampjonat

Sposób i program zaprawy

Rozgrywany u nas co roku na warunkach prawie olimpijskiego szampjonatu wszechstronny konkurs konia wierzchowego, podobnie jak próba wytrzymałości w zawodach o Mistrzostwo Armji, wydaje mi się dla konia stanowczo za ciężką próbą, ażeby ją można było z korzyścią regularnie co roku urządzać. Próba wytrzymałości w powyższym konkursie żąda od konia tak wielkiego wysiłku mięśni, a głównie płuc, serca i ścięgien, że zgóry liczyć się trzeba, iż mało który koń klasowy, nawet należycie przygotowany i zaprawiony, po ukończeniu tej próby wróci do służby jako w dalszym ciągu pełnowartościowy pracownik o zdrowych, całych, niezniszczonych ścięgnach.

O tem, ażeby w roku następnym mógł powtórzyć ten sam wyczyn, można tylko marzyć nierealnie, trafiwszy na konia o wyjątkowem żelaznem wprost zdrowiu i ścięgnach.

Te niezwykle dzielne i szczęśliwe jednostki rodu końskiego widzimy naprawdę nader rzadko, jeśli trafią do rąk jeźdźca posiadającego dużą umiejętność i doświadczenie w pielęgnacji i konserwacji całości, a głównie nóg konia. Natomiast w większości wypadków 95% koni a może nawet więcej, nigdy już potem nie jest zdolna nietylko do jakiegoś większego wysiłku, lecz nawet nie nadaje się już do normalnej codziennej służby. W ten sposób ogromna część najlepszych niejednokrotnie koni, mimo odbytego systematycznego przygotowania, racjonalnej zaprawy, oraz troskliwości i zdolności swych właścicieli i jeźdźców, ich najlepszych chęci i starań, z pola walki o palmę pierwszeństwa w szampjonacie wraca mocno nadwyrężona. Jeśli w czasie trwania konkursu, lub natychmiast po nim nie zauważymy okulałych koni z powodu zerwania ścięgien to napewno duża ilość poważnie uszkodzonych (sforsowanych) nóg, wkrótce po skończonym szampjonacie wyeliminuje te konie na długi szereg miesięcy trwający przymusowy wypoczynek i kurację. W większości wypadków konie te stają się kalekami na całe życie, a w najlepszym wypadku od ryzyka ponownego udziału w podobnej próbie podleczony stan ich nóg wyklucza je na zawsze.

Z przyczyn powyższych, koń taki po chwalebnem nawet ukończeniu próby wytrzymałości, czy to w naszym szampjonacie, czy też w mistrzostwie armji, zazwyczaj (za bardzo nielicznemi w stosunku do ilości uczestniczących koni wyjątkami) nigdy już żadnej roli w sporcie odegrać nie jest w stanie. Te, którym się to udaje powtórzyć, są jednakże zbyt znikomym procentem, ażeby mogły usprawiedliwić zniszczony rokrocznie odsetek swoich nie mniej cennych dla nas towarzyszy.

Na zasadzie tych obserwacji, własnych i cudzych doświadczeń doszedłem do wniosku, że jesteśmy w błędzie, zbyt wiele od konia wymagając. Że to, co robią nasi sąsiedzi Niemcy, którzy przy olbrzymim wprost rozwoju sportu konnego i doskonałej hodowli bardzo rzadko stosunkowo pozwalają sobie na urządzenie pełnego olimpijskiego szampjonatu — jest zupełnie słusznem założeniem.

Wobec powyższego naświetlenia sądzę, że my również powinniśmy znacznie zredukować warunki próby wytrzymałości w naszym wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. Zamiast pełnego szampjonatu stworzyć rodzaj półszampjonatu o warunkach niżej podanych, nakazując natomiast tego rodzaju zawody częściej stosować t. j. zwiększyć ich ilość przez wstawienie do programów wszystkich zawodów publicznych urządzanych na terenie państwa w poszczególnych rejonach, czy miejscowościach. Przewidziane wysokie i liczne nagrody odpowiednie do wartości dobrego konia mogącego tak łatwo uledz w tej próbie zniszczeniu, do ogromu pracy jeźdźca, oraz kosztów utrzymania, transportu, obsługi i pielęgnacji, powinny być wzięte poważnie pod rozwagę jako jedyna najpewniejsza i najlepsza zachęta do:

1-o ryzykowania nie tylko rządowych, lecz też i własnych dobrych koni, co stwarza konieczność zaopatrywania się w nie przez oficerów,

2-o podniesienia i rozwoju jeździectwa wogóle,

3-o podniesienia zbytu, ceny konia i hodowli.

Ażeby nie zostać nieprzygotowanym pod względem koni i jeźdźców przeznaczonych do wzięcia udziału w Olimpjadzie możnaby pełny szampjonat według olimpijskich warunków rozegrać na rok przedtem. W ten sposób przed tą wielką rozgrywką światową ubiegłe lata, w których urządzaliśmy tylko półszampjonat pozwoliłyby nam zaoszczędzić liczny, wyborowy, kilkakrotnie wypróbowany materjał koński, już znacznie zahartowany, z którego wybór najwybitniejszych jednostek byłby znacznie łatwiejszy i pewniejszy, niż to ma miejsce dzisiaj.

Jednocześnie w ten sposób wprowadzilibyśmy w życie cenną i praktyczną zasadę stopniowania wysiłków w przygotowaniu i zaprawie konia szampjonatowego i uchronionoby od zniszczenia wiele niejednokrotnie dobrych koni.

Jeśli chodzi o warunki półszampjonatu to uważam, że ich złagodzenie polegałoby jedynie na skróceniu długości dystansów poszczególnych prób wytrzymałości szampjonatu pełnego, natomiast zostałby niezmieniony dotychczasowy warunek szybkości w stosunku do zmniejszonej jedynie ilości kilometrów przebiegu.

Proponuję zatem: próbę A ujeżdżenia i próbę C skoków przez przeszkody pozostawić bez zmian.

Próbę B. Wytrzymałości zmienić następująco:

A. 5 km. — bieg drogami lub ścieżkami; szybkość 240 m. na min., norma czasu — 20 min. 50 sek.

B. 2000 m. bieg z przeszkodami na torze wyścigowym: szybkość 600 m. na min., norma czasu — 3 min. 20 sek.

C. 10 km. — bieg drogami lub ścieżkami, szybkość 240 m. na min., norma czasu — 41 min. 40 sek.

D. 4000 m. — bieg naprzełaj, 18 przeszkód; szybkość 450 m. na min., norma czasu — 8 min. 53 sek.

E. 2000 m. — bieg płaski, szybkość 333 m., norma czasu— 6 minut.

Razem — 23 km. w czasie 1 godz. 19 min. 3 sek.

Do tego dochodzi:

2 minuty wolnego czasu przed startem do B
2 " " " " " do C
2 " " " " " do D

Do powyższej próby, podobnie jak do pełnego szampjonatu koń musi być systematycznie codzienną, całoroczną, normalną pracą, przygotowany i stopniowo w ciągu ostatnich najmniej 8 tygodni zaprawiany, tak, ażeby największe nasilenie zaprawy przypadło na tydzień przed istotną próbą szampjonatu. W ostatnim tygodniu stosujemy koniowi lekką pracę raczej wypoczynkową, starając się go utrzymać świeżym, w pełni sił, kondycji i formy.

Ponieważ przekroczenie formy przez nadmierne lub niewłaściwe wymagania jest nader łatwe, dlatego też jest wskazanem

ażeby koń został doprowadzony do próby raczej niezupełnie dociągniętym, niż przeciągniętym.

Podczas zaprawy należy baczną zwrócić uwagę na ścięgna i apetyt konia. Ten ostatni nie powinien się zmniejszyć, co świadczyłoby o przemęczeniu, lub wycieńczeniu konia. Zdrowy i świeży koń przed ciężką próbą i w czasie zaprawy powinien wyjadać nie mniej jak 6 — 8 kg. owsa dziennie.

Zaprawiając konia w chodach szybkich w galopie, pamiętać trzeba, że krótkotrwały lecz ostry galop wyrabia u konia oddech, natomiast wolniejsza szybkość przy dłuższej robocie daje koniowi wytrzymałość. Te właśnie dwa czynniki są bezwzględnie największą istotną zaletą każdego przeciętnego nawet lecz zdrowego i ujeżdżonego pół krwi konia wierzchowego, któremu tylko dzięki odpowiedniej zaprawie daje się w próbie wytrzymałości stanowczą przewagę nad końmi nawet najbardziej klasowemi, lecz nieodpowiednio zaprawionemi.

Zaprawa do pełnego szampjonatu

I. tydzień.

Poniedziałek: uzda wędzidłowa — ½godz. jazda w terenie, dużo stępa i kłusa po nierównościach. 2 galopy po 2 minuty w tempie 400 m. na minutę, po pierwszym galopie 10 minut stępa bez wodzy (na długiej wiszącej wodzy). Zakończyć 15 minut pracą na czworoboku.

Wtorek: uzda munsztukowa — 20 minut rozprężenia: stęp i kłus przez szereg kozłów 35 cm wysok. (lub drągów), ustawiony na 6,3 i ½ m. poczem 1 godz. praca na czworoboku.

Środa: jak poniedziałek z tem, że galop 3 — 5 minut, bez pracy na czworoboku.

Czwartek: jak wtorek.

Piątek: uzda wędzidłowa — 20 minut rozprężenia (jak we wtorek) na placu lub w terenie, poczem ćwiczenia gimnastyczne na przeszkodach do 1 m. wysok.

Sobota: uzda wędzidłowa — dłuższa 2 godz. jazda w terenie i po drogach — 2 razy galop 2 — 3 minut w tempie 400 m/min. przepleciony 15 min. stępem, w drugim galopie skoczyć 10 — 12 przeszkód terenowych do 110 cm. — ćwiczyć długie wjazdy i zjazdy.

II. tydzień.

Jak I. tydzień dodając jeden raz skoki w korytarzu lub na lince.

III. tydzień.

Jak II-gi tydzień z tem, że w środę 1000 m. galop w tempie 400m/m. poczem 20 min. stęp bez wodzy, następnie 600 m. galop w tempie 600 m/min.

Piątek: przebieg ćwiczebny (parcours) 10 — 12 przeszkód 110 cm. wysok. na dystansie 600 — 700 m. tempo 350 m./min.

IV. tydzień.

Jak II-gi z tem, że w środę 2 galopy po 1000 m. w tempie 500 m/min.

Czwartek: A. B. C. (próba ujeżdżania na czworoboku oznaczonym tabliczkami) — koń na munsztuku.

Piątek: ćwiczenia gimnastyczne na przeszk. do 1 m. wysok.

V. tydzień.

Jak I-szy z tem, że: w poniedziałek galop 3 — 5 min. w tempie 450 m/min.

Środa: 2 galopy po 1000 m. w tempie 550 m/min. między niemi 20 min. stęp-bez pracy na czworoboku.

Czwartek: A. B. C. jak w IV tygodniu.

Piątek: przebieg ćwiczebny 12 — 14 przeszkód 110 cm. wysok. na dystansie 600 — 800 m. tempo 400 m/min.

Sobota: 3 godz. jazdy, 2 galopy po 5 minut w tempie 450 m. w drugim galopie skoczyć kilka przeszkód terenowych. W połowie pracy dla wypoczynku dać 10 minut spaceru w ręku.

VI. tydzień.

Jak II-gi z tem, że:

Wtorek: A. B. C.

Środa: 1200 m. galop w tempie 600 m/min.

Czwartek: A. B. C.

Piątek: ćwiczenia gimnastyczne na przeszkodach do 120 cm. wysok.

Sobota: jazda w terenie jak I-szy tydzień, lecz 3 godziny.

Niedziela: Skoki w korytarzu lub na lince, 1 przeszkoda do 140 cm. wysok.

VII. tydzień.

Poniedziałek: jak I-szy tydzień.

Wtorek: A. B. C.

Środa: 2 razy po 1500 m. galop w tempie 600 m/min. między galopami 30 min. stępa bez wodzy — z tego 5 — 10 min. w ręku odpoczynek dla grzbietu.

Czwartek: przebieg ćwiczebny 12 — 14 przeszk. 110 cm. na dystansie 900 m. tempo 450 m/min.

Piątek: 600 m. spokojny galop w tempie 400 m/min. w jednym nawrocie.

Sobota: jak I-szy tydzień lecz 3 godz., z tem, że pierwszy raz galop 3 min. w tempie 400 m/min. bez skoków — w połowie pracy 10 — 15 m. w ręku.

VIII tydzień.

Poniedziałek i wtorek: jak I-szy tydzień.

Środa: 3500 m. galop 400 m/min. z czego ostatnie 800 ostro w tempie około 700 m/min.

Czwartek: A. B. C.

Piątek: 7000 m. galop w tempie 400 m/min.

Sobota: przebieg ćwiczebny 12 przeszkód 115 cm. wysok. w tempie 450 m/min. na dystansie 900 m.

Niedziela: skoki w korytarzu lub na lice — 1 przeszkoda do 140 cm. wysok.

IX. tydzień — ostatni tydzień przed szampjonatem.

Lekka wypoczynkowa praca jak I-szy tydzień, lecz bez skoków, teren wybierać lekki, elastyczny, nie męczący.

Do półszampjonatu ten sam program tylko w VII. tygodniu w piątek zamiast 6000 m. ma być 4000 m. w VIII. tygodniu w piątek zamiast 7000 m. — 5000 m. Cały powyższy 8 tygodniowy program zaprawy nakreślony jest wyłącznie dla koni, które przeszły zimową i codzienną robotę.

Odnośnie do A. B. C. (z tabliczkami) trzeba pamiętać, że nie należy pracować zbyt często na czworoboku z tabliczkami, bowiem nauczenie konia kolejności ruchów na pamięć powoduje w następstwie uprzedzenie żądań jeźdźca przez konia, co jest takim samym, a nawet większym błędem niż spóźnione reagowanie na pomoce.

Ćwiczyć zatem A. B. C. dla swej pamięci na czworoboku bez tabliczek.

Każdorazowy objaw utraty apetytu wymaga natychmiastowego zbadania temperatury konia i zmniejszenia lub nawet przerwania pracy. Podobnie trzeba postąpić, gdy zagrzeją ścięgna.

Do biegów naprzełaj (cross-country) zastosować można ten sam 8-mio tyogdniowy program zaprawy co dla szampjonatu z tem, że:

1) odrzucić pracę na munsztuku i A. B. C. a w te dnie odbyć spokojną do 2 godzin trwającą jazdę w terenie.

2) Przebiegi ćwiczebne na przeszkodach zastąpić przebiegami ze skokami w terenie, stopniowo zwiększając tempo.

Jeździec powinien każdego dnia przed pracą sprawdzić stan i wygląd swego konia, zwracając uwagę nietylko na apetyt konia i ewentl. jego mechaniczne uszkodzenia, lecz również na połysk sierści, żywość spojrzenia i świeżość ruchów oraz uczucie wesołości i chęci wyładowania temperamentu gdy na niego wsiądzie.

Stan kopyt wymaga specjalnej troskliwości, nie tylko pod względem prawidłowego okucia, lecz trzeba codziennie przed pracą sprawdzić czy ich ciepłota jest normalna, jaki jest stan strzałek i t. d. **mjr. Adam Królikiewicz.**

Inż. ZBIGNIEW PATOCKI

Zakupy ogierów do stad państwowych we Francji w 1934 r.

(Dokończenie).

Obecnie należy się zająć rozpatrzeniem rezultatów zakupów ogierów do stad państwowych w 1934 r.

„A tout seigneur — tout honneur" — zacząć więc należy od krwi angielskiej. W 1934 r. kupiono 10 folblutów.

1) Pulcherrimus po Clarissimus od Nec Plus Ultra, ur. w 1928 r. W swej karjerze wyścigowej wygrał 939,027 fr. — w gonitwach płaskich 659,086 fr (w tem Prix du Centenaire w 1934 r.), w gonitwach przeszkodowych — 279,941 fr. Piękny ten ogier został kupiony za 100,000 fr. od p. Veil-Picard.

2) Agitato po Melbourne od Fine Feathers (Gallinule), ur. w 1927 r., wygrał 1,461,220 fr.: w wyścigach płaskich 4,760 fr., na przeszkodach 1,456,460 fr. Wybitny ten performer przeszkodowy, został kupiony za 90,000 fr od p. Ballero.

3) Magnus po Abbot's Speed albo Sardanapale od Miss Bachelor (Bachelor's Double) ur. w 1930 r., wygrał w wyścigach płaskich 309,922 fr. Kupiony za 80,000 fr. od p. Widener.

4) Minestrone po Mc Kinley od Fine Mouche (Blarney) ur. w 1930 r., wygrał w wyścigach płaskich 153,070 fr., kupiony za 60,000 fr od p. Aumont.

5) Pour le Roi po Nouvel An od Amie du Roi (Maximum) ur. w 1928 r., wygrał w swej karjerze 778,565 fr.: w wyścigach płaskich — 16,535 fr., w wyścigach przeszkodowych 762,030 fr., kupiony za 50,000 fr. od p. Marchand.

6) Star Shell po Epinard od Star Belle (Sunstar) ur. w 1930 r., wygrał w swej karjerze 74,875 fr.: w wyścigach płaskich 58,875 fr., na przeszkodach — 16,000 fr. Kupiony za 50,000 fr. na zasadzie wyniku „Prix de l'Elevage", od p. L'Huillier.

7) Anténor po Astérus od Amourette IX (Dominion), ur. w 1930 r., wygrał w gonitwach płaskich 297,288 fr., kupiony za 50,000 fr. od p. J. Schwob.

8) Tomislav po Massine od Slavey (Cylba), ur. w 1930 r., wygrał w gonitwach płaskich 196,995 fr., kupiony za 30,000 fr. od p. J. Schwob.

9) El Péru po Condover od Aithé (Sardanapale), ur. w 1926 r., wygrał w gonitwach płaskich 178,235 fr., kupiony za 25,000 fr. od p. Goury de Roslan.

10) Cyrus po Sardanapale od High Flyer (Flying Fox), ur. w 1922 r., wygrał w swej karjerze 544,160 fr.: 150,075 fr. w gonitwach płaskich i 394 085 fr. w gonitwach przeszkodowych, kupiony za 25,000 fr. od p. Veil-Picard.

Zarząd Stadnin pragnął również kupić gniadego ogiera Casterari po Fiterari od Casteline (Son in Law), lecz właściciel, p. Volterra, odrzucił zaproponowaną mu sumę 200,000 fr. Casterari, ogier pierwszorzędnego pochodzenia, imponującego modelu i jeden z najwybitniejszych performerów swego rocznika, pełni w bieżącym sezonie funkcje reproduktora w stadzie Bois Roussel p. Volterr'a. Stado to, należące poprzednio do p. J. D. Cohn, składa się z 40 klaczy, wybitnego pochodzenia, wśród najlepszych matek wyliczyć należy: Plucky Liége po Spearmint (matka Sir Gallahad III, Admiral Drake), Anna Bolena po Teddy (matka Jumbo, Mary Tudor) i wiele innych. Wnuk Sardanapale'a ma więc wyjątkowo pomyślne warunki do wykazania, czy posiada odpowiednie walory jako reproduktor i czy zdolny jest kontynuować tę wybitną familję francuskich folblutów.

Z pośród 6 arabów czystych, przedstawionych na sprzedaż, 1 tylko został kupiony: Nifanor po Normiz od Nifa, ur. w 1931 r., wys. w kłębie 155 cm. Był to najlepszy performer arabski w 1934 r. Kupiono go za 28,000 fr. od p. Camentron.

Anglo-arabów czystej krwi kupiono w 1934 r. 9: 6 o 50% krwi arabskiej i 3 o 25% krwi arabskiej. Wahania we wzroście były w granicach 159 cm. — 163 cm. Cena minimalna — 20,800 fr., cena maximum — 50,000 fr.

Anglo-arabów pół krwi kupiono 6 — 3 o 50% krwi arabskiej i 3 o 25% krwi arabskiej. Wahania we wzroście były w granicach 157 cm. — 159 cm. Cena minimum — 20.000 fr., cena maximum — 40,000 fr. Wśród reproduktorów — ojców kupionych koni wymienić należy: Kesbou, cz. krwi ang. ar. o 50% (po Ex Voto od Kalifa) — 4 ogiery zakupione i Danube Bleu po Phryxus od Delly, cz. krwi ang. ar. o 25% — 3 ogiery kupione do stad państwowych.

Wśród hodowców, którzy sprzedali najwięcej ogierów tych ras Zarządowi Stadnin wymienić należy: barona Gasquet (5 ogierów), p. J. Renault z St. Maixent (4 ogiery), p. Couzinet (2 ogiery).

W 1934 r. zakupiono 18 ogierów - kłusaków. Rekordy czasu, u kupionych koni, na dystansie 1,000 m. wahały się między 1'24" i 1'33. (Ogier kłusak może być kupiony przez Zarząd Stadnin, o ile w swej karjerze wyścigowej pokrył 1,000 m. w czasie mniejszym niż 1'40"). Ceny kupna wahały się od 20.000 fr. do 200,000 fr. Za 200,000 fr. kupiono ogiera Hellenvilliers po Boléro od Urgence, sławnego crack'a wśród kłusaków, od pani Olry-Roederer.

Ogierów pół krwi normandów kupiono 52, w tem koni typu wierzchowego 33, cob'ów 19; koni 3-letnich 48, 4-letnich 4.

U koni typu wierzchowego średnia wzrostu wynosi 160'6 cm. (wahania od 157 cm. do 165 cm.), indeks masywności średnio 3,85 (wahania od 3,65 do 4.50).

Przeciętna wzrostu cob'ów równa jest 159'8 cm. (wahania od 156 cm. do 164 cm.), indeks masywności średnio 4,30 (wahania od 4,05 do 4,90).

Cena kupna koni pół krwi normandów wynosiła minimum 16,000 fr., maximum 40,000 fr. Wśród hodowców, którzy sprzedali najwięcej koni tej rasy Zarządowi Stadnin wymienić należy: p. Henry (Caen) — 17 ogierów, p. Hardy (St. Lô) — 17 ogierów.

Koni pół krwi wandejskich kupiono 9: typu wierzchowego — 8, cob — 1; 8 — 3-latków i 1 — 4-latek.

Cena minimalna 17,000 fr., maxymalna 40,000 fr.

Koni rasy bretońskiej kupiono 81: „postiers" — 17, „trait" — 64. Ponieważ, jak zaznaczono wyżej, różnice w pokroju „trait" i „postiers" nie istnieją — wykonano obliczenia statystyczne dla obu grup łącznie.

Średnia wzrostu wynosi 156'5 cm. (wahania od 150 cm. do 164 cm., najsilniejsze zgrupowanie osobników w granicach 155 cm. — 158 cm.). Przeciętna obwodu nadpęcia wynosi 24'5 cm. (wahania od 23 cm. do 27 cm.).

Wśród 81 ogierów jest kupionych 29 dwulatków (ani jeden „postier"), 50 trzylatków i 2 czterolatki; 2 konie siwe, 20 jasnych dereszów (aubère), 7 ciemnych dereszów (rouan), 35 kasztanów, 11 gniadych, 6 karych.

Cena minimum — 11,500 fr., maximum — 30,000 fr.

Ogierów perszeronów kupiono 40: dwulatków — 9, 3-latków—21, czteroletnich i starszych — 10; siwych—32, karych—8.

Średnia wzrostu wynosi 162 cm. (wahania od 155 cm. do 171 cm.).

Cena minimum — 15,000 fr., maximum — 30,000 fr.

Wśród hodowców, którzy sprzedali najwięcej koni tej rasy, wymienić należy: p. Aveline Robert (8 ogierów), p. Aveline Emile (5 ogierów), p. Tacheau (5 ogierów).

Ogierów ardenów kupiono 34: dwulatków — 3, trzylatków — 17, czteroletnich i starszych — 14; gniadych — 8; jasnych dereszów — 10, ciemnych dereszów 16.

Średnia wzrostu wynosi 159 cm. (wahania od 152 cm. do 164 cm.)

Przeciętna obwodu nadpęcia wynosi 26'9 cm. (wahania od 25 cm. do 29'5 cm.). Cena minimum — 13.000 fr., maximum — 30,000 fr.

Wśród hodowców, którzy sprzedali najwięcej koni tej rasy wymienić należy: p. Michel (10 ogierów), p. Dessoutter (3 ogiery).

Ogierów „trait du Nord" kupiono 6. Ponieważ liczba osobników jest za mała dla obliczeń statystycznych, ograniczyć się należy do krótkich uwag. Cena minimalna wynosiła — 15,000 fr., maxymalna zaś — 25,000 fr.



Reproduktor ardeński GALAND (po César) ur. 1928 r.

Bulonów kupiono 7: 3 dwulatki, 2 trzylatki, 1 czterolatek i 1 pięciolatek. Kupiono 3 synów ogiera Aiglon, wybitnego reproduktora rasy bulońskiej.

Cena minimalna — 22,000 fr., cena maximalna—30,000 fr.

Wreszcie kupiono 3 ogiery „trait du Maine" i jednego ogiera „trait Mulassier".

ZAKUPY DO STAD PAŃSTWOWYCH WE FRANCJI.

RASA		1933 r.			1934 r.		
		Ilość sztuk kupionych	Ogólna suma zakupów	Cena przeciętna	Ilość sztuk kupionych	Ogólna suma zakupów	Cena przeciętna
Pełna krew	Folbluty	13	825.000.— fr	63 461 fr	10	560.000.— fr	56.000 fr
Czysta krew	Araby czystej krwi	1	25.000.— „	25.000 „	1	28.000.— „	28.000 „
	Anglo araby czystej krwi	8	279.000.— „	34 875 „	9	283.800.— „	31.533 „
Pół krew	Anglo araby pół krwi	8	207.700.— „	25.962 „	6	167 000.— „	27.833 „
	Pół krwi normandy	52	1.218 200.— „	23.426 „	52	1.251.400.— „	24.065 „
	Kłusaki	12	730.000.— „	60.833 „	16	1.027.000.— „	64.187 „
	„du Centre"	2	47.000.— „	23.500 „	—	—	—
Rasy ciężkie	Wandejskie	11	266.000.— „	24.181 „	9	228.500.— „	25.388 „
	„Postiers" bret.	24	465.000.— „	19,375 „	17	365.000.— „	21,470 „
	„Trait" bret.	64	1.084.500.— „	16 945 „	64	1.063.500.— „	16,617 „
	Perszerony	70	1.330.000.— „	19.000 „	40	753.000.— „	18.825 „
	„Mayennais"	4	67.500.— „	16,875 „	3	49.000.— „	16.333 „
	Bulony	6	156.000.— „	26.000 „	7	174.000 — „	24 857 „
	Ardeny	39	773.000.— „	19.820 „	34	634.000.— „	18.647 „
	„Trait du Nord"				6	117.000.— „	19.500 „
	„Comtois"	1	11.000.— „	11.000 „	—	—	—
	„Mulassier"	—	—	—	1	13.500.— „	13.500 „
	Pospolite	1	12.000.— „	12.000 „	—	—	—
	Reprodukt. osły (baudets poiterins)	13	405.000.— „	35.000 „	8	264.000.— „	33.000 „
	Ardeny belg. (kupione w Belgji)	11	271.906.75 „	24.719 „	8	234.412.40 „	29.301 „
	Razem:	340	8.173.806.75 fr	24.041 fr	291	7.213.112.40 fr	24 787 fr

W zestawieniu, dotyczącem 1933 r., połączono w jedną grupę ardeny i „trait du Nord", ze względu na brak danych, umożliwiających rozgraniczenie koni tych ras (zresztą bardzo zbliżonych pod względem pochodzenia). W powyższej tabelce uwzględnione zostały w obliczeniach reproduktory-osły dla przedstawienia realnej sumy paragrafu budżetu remont Stad Państwowych. W następnych statystykach rubryka ta będzie opuszczona.

Dla popierania hodowli koni pół krwi, Zarząd Stadnin od 1911 r. wypłaca hodowcom ogierów czystej krwi arabskiej i ang. ar. i wszystkich ogierów pół krwi, sprzedawanych do stad państwowych, premję obliczoną w stosunku 10% ceny kupna. W 1934 r. suma wypłacona hodowcom koni tych ras wynosi 295.570 fr.

PORÓWNANIE CEN PŁACONYCH ZA REPRODUKTORY

Rok	PÓŁ KRWI NORMANDY				BULONY				P E R S Z	
	Ilość koni kupion.	Ceny we frankach		Cena przecięt. we frank.	Ilość koni kupion.	Ceny we frankach		Cena przecięt. we frank.	Ilość koni kupion.	Ceny we
		Minimum	Maximum			Minimum	Maximum			Minimum
1913	89	25,000	50,000	31,345	14	18,500	30,000	23,285	40	17,500
1927	61	13,000	27,000	18,744	11	14,000	35,000	23,263	79	10,000
1928	66	11,500	33,000	19,575	7	13,000	37,500	26,857	80	11,000
1929	70	15,000	37,000	22,571	13	23,000	45,000	29,653	79	13,000
1930	62	18,000	43,000	26,903	12	20,000	46,000	27,875	76	18,000
1931	57	18,000	44,000	26,052	11	20,000	45,000	33,590	95	17,500
1932	55	18,000	41,000	26,523	11	22,000	36,500	29,090	82	18,000
1933	52	18,000	40,000	23,426	6	16,000	30,000	26,000	70	15,000
1934	52	16,000	40,000	24,065	7	22,000	30,000	24,857	40	15,000

W powyższych zestawieniach zamieszczone zostały tylko te rasy, co do których istniały odpowiednie dane. Aby umożliwić porównanie cen przedwojennych z obecnemi, realne ceny płacone za ogiery w 1935 r. przemnożono przez 5, ze względu na różnicę w parytecie franka obecnego w porównaniu z przedwojennym. Celowo zostały pominięte ceny płacone za ogiery w latach 1914 — 1926 włącznie, ze względu na nieustabilizowaną walutę. W rubryce „bretony" zostały pomieszczone „trait i „postiers" bretony.

W 1934 r. na ogólną liczbę 275 ogierów kupionych we Francji (dla ardenów belgijskich brak odpowiednich danych) przypada 42 dwulatków (wyłącznie ras ciężkich), 175 trzylatków, 32 czterolatków, 14 pięciolatków, 8 sześciolatków, 3 siedmiolatki i 1 ogier dwunastoletni (pełnej krwi). W 1934 r. kupiono 103 ogiery ras szlachetnych, za sumę 3,844.270 fr. (łącznie z premjami dla hodowców) — przeciętna 37,323 fr. (około 13,095 zł. pol.) za ogiera.

Ogierów ras ciężkich kupiono 180 za sumę 3,403,412'4 fr. — przeciętna za ogiera 18,907'8 fr. (około 6,634 zł. pol.).

Uderzającym jest fakt ogromnej przewagi liczebnej ogierów ras ciężkich zakupionych przez Zarząd Stadnin. Zjawisko to wyjaśnia poniższe zestawienie.

Liczba ogierów państwowych w zależności od rasy.

Rok	Pełna i czysta krew		Pół krew		Rasy ciężkie	
	Liczba ogi rów	% od og. liczby	Liczba ogierów	% od og. liczby	Liczba ogierów	% od og. liczby
1900	627	20.70	1967	67,68	444	14,62
1910	552	16,00	2211	64 14	684	19,86
1920	421	12,18	2040	58,99	997	28,83
1930	244	7,50	795	24,42	2216	68,08
1934	242	8,30	685	2 .48	1991	68,22

Obecnie jest jasnem dlaczego tak duża jest pozycja ogierów ras ciężkich zakupywanych przez Zarząd Stadnin. Olbrzymi rozwój hodowli koni ras ciężkich w okresie powojennym, w połączeniu z upadkiem ilościowym hodowli pół krwi, tak niezbędnej dla zaspokojenia potrzeb armji — to nietylko bolączka światłych hodowców, lecz również ustawiczna troska czynników miarodajnych we Francji. „Qui dit choix — dit nombre" — stąd bezustanne wołanie na alarm, aby dołożyć wszelkich starań dla podtrzymania, zagrożonej pod względem ilościowym, hodowli koni pół krwi.

Cel ten jest częściowo osiągnięty, gdyż od kilku lat pogłowie klaczy pół krwi nie zmniejsza się w tak dużych rozmiarach jak w okresie poprzednim.

Jakim sposobem osiągnięto we Francji ten pomyślny rezultat?

Otóż w tym niezwykle bogatym kraju, zachęta do hodowli koni wszystkich ras, udzielana jest w postaci nagród na wyścigach, wystawach, biegach ogierów i t. d., i t. d. i wynosi około 115 miljonów franków (dane z 1933 r.), budżet zaś Zarządu Stadnin Państwowych na rok 1935 równa się około 55 miljonów franków. Oczywiście rozporządzając takiemi środkami, można wiele zdziałać.

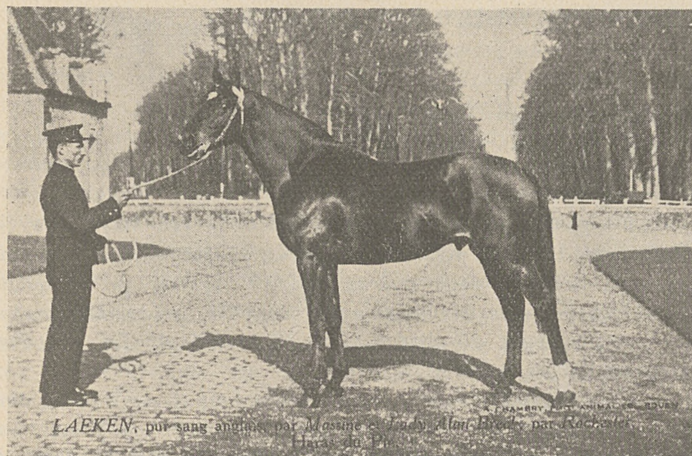
Natomiast wydaje się pewnikiem, że kraje mniej zamożne, które nie mogą przeznaczać tak dużych sum na popieranie hodowli koni, powinny unikać podobnych experymentów. W konsekwencji bowiem nadmiernego rozwoju hodowli koni ciężkich— hodowla pół krwi, zdana na łaskę losu, musiałaby upaść — co byłoby jednoznacznem z dobrowolnem obniżeniem zdolności obrony narodowej.

Powracając do tematu, należy podkreślić, że system zakupów ogierów do stad państwowych we Francji jest niezwykle celowy i głęboko przemyślany. Selekcja pod względem pochodzenia, pokroju i zwłaszcza dzielności użytkowej wszystkich ogierów pół krwi, czystej i pełnej krwi i „postiers" bretonów, wydaje się być ideałem godnym naśladowania.

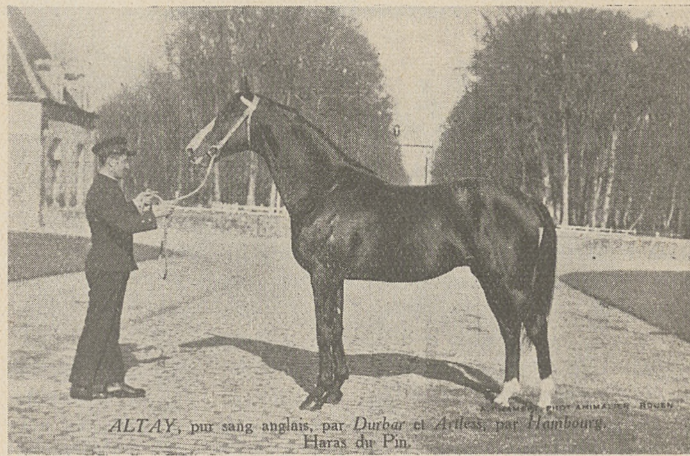
Strona ekonomiczna zakupów przedstawia się pomyślnie. Prawo, normujące coroczne brakowanie ogierów państwowych w stosunku conajmniej 9% od ogólnej liczby reproduktorów państwowych, zapewnia hodowcom ogierów mniejwięcej stały rynek zbytu. Fakt zaś, że przeciętna cena płacona przez Zarząd Stadnin za ogiera wzrosła w 1934 r. o 800 fr. w stosunku do roku poprzedniego, mimo głębokiego kryzysu, pozwala hodowcom ogierów we Francji spokojnie spoglądać w przyszłość.

POSZCZEGÓLNYCH RAS PRZEZ ZARZĄD STADNIN.

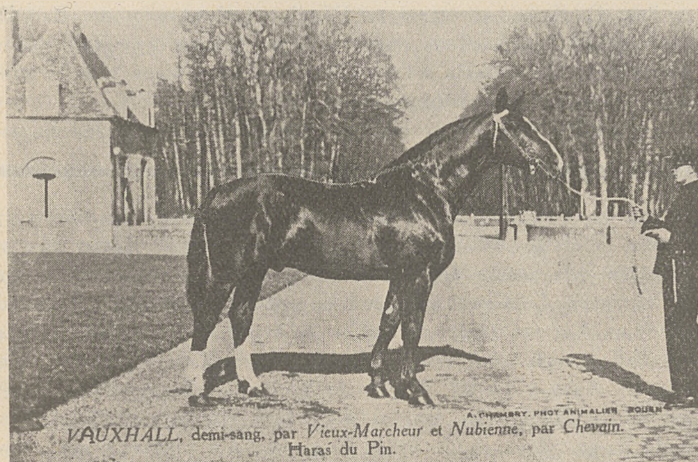
ERONY		ARDENY				BRETONY			
frankach	Cena przecięt. we frank.	Ilość koni kupion.	Ceny we frankach		Cena przecięt. we frank.	Ilość koni kupion	Ceny we frankach		Cena przecięt. we frank.
Maximum			Minimum	Maximum			Minimum	Maximum	
35,000	20,500	18	17,500	20,000	17,915	109	13.500	37,500	20,465
25,000	15,031	53	12,000	25,000	17,433	123	11,000	24,000	14,723
30,000	15,393	53	13,000	31,000	19,830	116	10,000	27,000	14.724
35,000	17,506	53	14,000	35,000	21,245	117	11,000	28,000	16,530
35,000	20,631	45	15,000	28,000	22,066	114	11,500	30,000	19,070
45,000	20,626	59	13,000	37,000	21,322	123	13,500	30,000	19,520
42,000	20,567	64	14,000	30,000	18,921	109	12,500	30,000	19,362
27.000	19,000	39	16,000	35,000	19,820	88	11,000	30,000	17,607
30,000	18,825	34	13,000	30,000	18,647	81	11,500	30,000	17,636



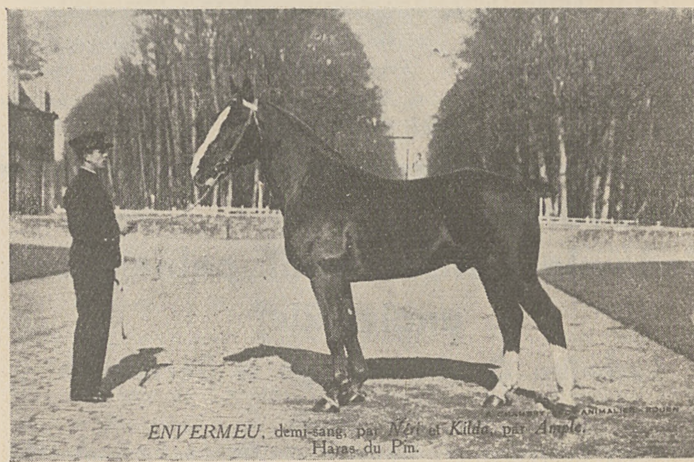
LAEKEN, og. pełnej krwi ang. (Massine — Lady Alan Breck).



Ogier pełnej krwi ang. ALTAY (Durbar — Artless).

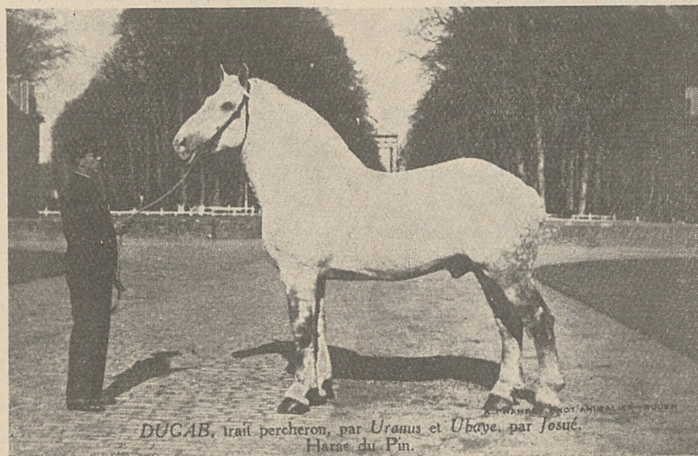


VAUXHALL, ogier półkrwi ang. (Vieux-Marcheur — Nubienne).



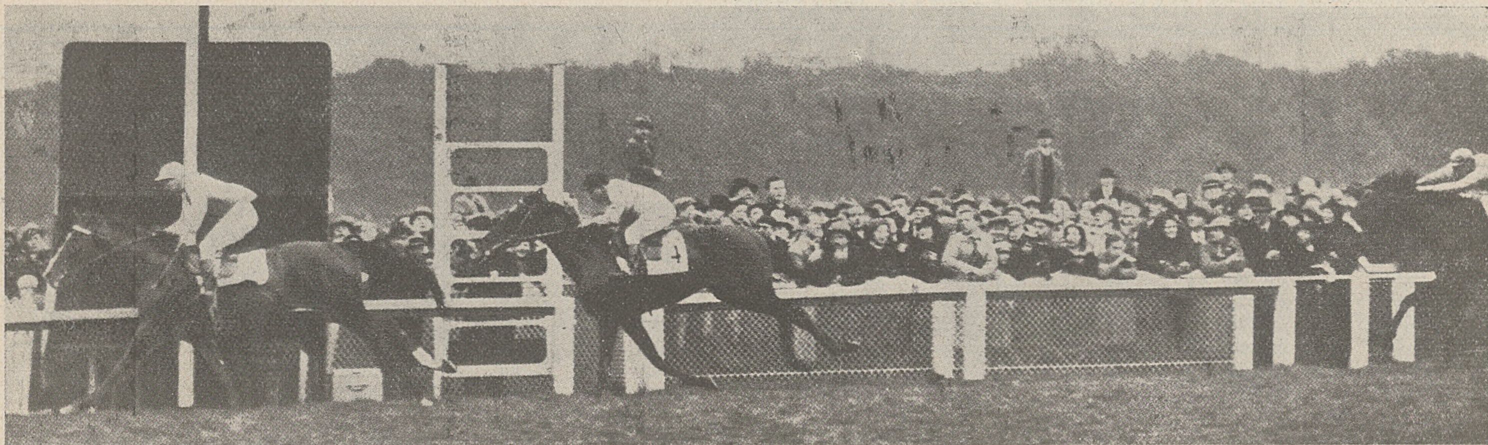
ENVERMEU (Néri — Kilda) ogier półkrwi ang.

Niektóre typy ogierów znajdujących się w państwowych



Zakładach Chowu Koni we Francji

Perszeron DUGAB (Uranus — Ubaye).



RENTENMARK (żok. W. Johnstone) wygrywa Prix des Sablons, bijąc Astrophel'a, Jus de Raisin i t. d.
Foto: Le Sport Universel illustré — Paryż.

Wyścigi zagranicą

FRANCJA.

Forma trzylatków ustala się bardzo powoli. — Zmienna forma. — Konie starsze. — Świetna forma Jus de Raisin. — Wyścigi w Auteuil. — Wnioski hodowlane. — Wiadomości różne. — Słówko o członkach Akademji.

W roku bieżącym bardzo jest ciężko wyłowić „istotne wartości", gdyż forma koni jest wyjątkowo zmienna i „wykluwa" się z trudem, na co niewątpliwie wpływ ma kapryśna wiosna i nieraz bardzo ciężki stan torów wyścigowych, jakby to był październik. Domniemany crack Pampeiro zawiódł zupełnie przy pierwszym występie w Prix Greffulhe: nie pomógł specjalnie na ten wyścig z Anglji sprowadzony żokej Steve Donoghue — duże braki w kondycji i ciężki tor spowodowały jego zupełną porażkę. Zwycięstwo w **Prix Greffulhe** (40.000 fr. + stawki i przepadki) odniósł 3-letni **Mansur**, zdaje się bardzo mierny ogierek, któremu nie można wróżyć większej przyszłości. Pobił on, między innymi końmi, kilka interesujących trzylatków, jak Peut Etre, Louqsor, Kandahar, Sanglot, z których każdy już miał za sobą dobry wyścig, podczas gdy Pampeiro, po nieudanej, energicznej próbie wydostania się naprzód, nie został oczywiście przymuszony do zbędnego, bezcelowego wysiłku i kończył gonitwę daleko w pobitem polu.

Dwa wyścigi innego crack'a, który na jesieni dużo obiecywał — Bao Dai — były względnie lepsze, ale w gruncie rzeczy również sprawiły zawód: w **Pr. Miss Gladiator** (40.000 fr., 2.200 mtr.) zwyciężył go wspomniany **Louqsor** (Aethelstan i Lapis Lazuli po Mabcul i Scarlet po Chalet i Rose Rose) zaś w Prix Daphnis był trzeci za Comilon i Roquepiquet. Bao Dai wydaje się być koniem późnym, wymagającym pewnego czasu do pełnego rozwinięcia się i dojścia do formy i powinien w przyszłości ukazać swe istotne oblicze.

Comilon dopiero w piątym wyścigu w sezonie zadokumen-

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Lady Henry, ur. w Austrji w r. 1888 po Lowland Chief s. Lowlander od Lady Henry po Henry. Dobrze biegała wygrywając tylko jako czteroletnia, 8.480 rs., dała: Lago Maggiore po Vinea s. Buccaneer, Semiramis du Nord po Le Nord, Sans Pareillle po Pan Grabowski, Szambelan po Chambery i Balladyna po tymże. Lago Maggiore wygrał 14,650 rs. Sans Pareille zaliczona do stada.

Marie de Lorraine, ur. w r. 1889 w Sernikach po Craig Millar s. Blair Athol od Soubrette po Trocadero, dała: Corvisard po Kordecki, Marjolaine po Campo Felice s. Kordjan, Perle d'Amour po Sezam i Livorno po tymże.

Aubergine, ur. w r. 1883 we Francji po Peutetre s. Ventre St. Gris od Marinade po Mortemer, dała: Campanella po Campo Felice.

Pani Chorążyna, ur. w r. 1891 u p. L. Grosse po Chorąży Świnka s. Craig Millar od Salamandra po Le Sarazin. Wygrała Middle Park Plate w Warszawie, Aropowską w Moskwie i inne. Ogółem 27.637 rs., dała: Pan Chorąży po Sezam, Chorążanka po tymże, Madame Ferrari po Chambery s. Sąsiad, Gracya po Granit s. Roehampton, Palmira po Chambery, Champetre po tymże, Violette de Parme po Duke of Parma. Konie te były wspólną własnością L. Grabowskiego i L. Grosse, biegały w barwach L. Grabowskiego. Chorążanka zaliczona do stada. Madame Ferrari rosła ale lekka w typie wyścigowym, należała do najlepszych koni pochodzenia sernickiego; wygrała w Warszawie Oaks, Wielką Warszawską, imien. Zamoyskich; w Petersburgu Trechgorną, Gagarińską i t. d. Ogółem 75.233 rs. Przyroda dając od czasu do czasu fenomena nie powtarza się — napróżno ponawia się połączenie o rodzonej siostrze Madame Ferrari, Palmirze nie ma nic do powiedzenia. Gracya i Violette de Parme zaliczone do stada.

Farsa, ur. w r. 1887 u I. U. Niemczewicza po Owen s. Lecturer od Nonsens po Vancouver. Dobrze biegała, wygrała 24.146 rs. kupno się opłaciło, dała: Madame Favart po Vinea s. Buccaneer, i Campo Formio po Kordjan.

Phoceenne, ur. w r. 188 we Francji u p. Pratt po Faisan s. Monitor II od Prosperite po Perplexe, dała: Bormio po Sezam i Focus po tymże.

W XII Tomie Rosyjskiej Księgi Stad spotykamy.

Agnes, ur. w r. 1892 u p. Say, po Fripon s. Consul od Sweet Agnes po Sacharometer, dała: Mendola po Chambery.

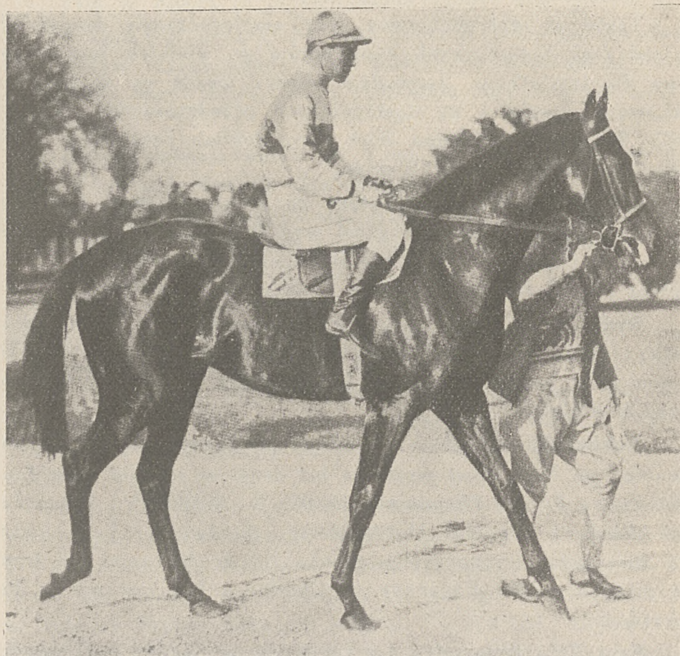
Berma, ur. w r. 1891 w stadzie Derkulskim po Boiard s. Vermouth od Kujbaba po Caractacus, dała: Colombo po Conserit s. Rayon d'Or, Elastique po Energie s. Energy, Bergamo po Idle Boy s. Bend Or, Manifesto po Viennois s. Silvio,

tował swą wartość i wykazał formę, która upoważnia do liczenia się z nim w przyszłości. Z początku zawiódł zupełnie w Prix Edgar de la Charme, był trzeci w Pr. Edmond Blanc (Negndo, Rarity), później drugi za Kandahar'em w Pr. Lagrange, aby ostatnio wygrać **Pr. Daphnis** (50.000 fr., 1.600 mtr.) łatwo od Roquepiquet (niespodzianka), Bao Dai, Prince Asturias, Mistral, Tulipier. Wartość tego zwycięstwa podnosi fakt, że Prince Asturias i Bao Dai zostały pobite wyraźnie i bez trudu. **Comilon** jest trzyletnim ogierem po angielskim Town Guard z kl. Tragona po Tracery i Occurencia po Val d'Or i Meltona po Melton.

Klacze trzyletnie Finlandaise i The Nile — obiecujące w swoim czasie dwulatki — przy pierwszych występach tegorocznych zawiodły zupełnie. Natomiast umiała wyróżnić się trzyletnia **Farfadette** (Mysarch po Monarch i La Fosse a la Femme po Mesilim i Filleule po Combourg). Pisałem już o zwycięstwie jej w Pr. La Camargo: później wygrała ona jeszcze dwukrotnie w **Prix Vanteaux** (30.000 fr.) oraz **Pr. Boïard** (ok. 100.000 fr. do podziału). W tej ostatniej gonitwie pokonała ona dwie klasowe klacze starsze — Mary Tudor i Rarity (druga i trzecia) i wybitne ogiery starsze jak Assuerus, Rentenmark, Le Centaure. Zwycięstwo to nie było jednak wiele warte, gdyż wyścig nie był zupełnie normalny: „przepejsił" go swoim zwyczajem Le Centaure, a pozatem na ciężkim torze duża różnica wagi przemówiła na korzyść trzyletniej Farfadette. W następnym wyścigu — Pr. Biennal — Farfadette nie odegrała już żadnej roli. Trzy zwycięstwa z rzędu, to było widać trochę za wiele.

Prix Juigné (ok. 160.000 fr.) gonitwa dla trzylatków, które nigdy nie biegały (dyst. 2.100 mtr.) i która zawsze wywołuje duże zainteresowanie, nie wyłoni zdaje się napewno, kandydata do tegorocznych nagród klasycznych — nie było żadnego konia klasy np. Mon Talisman'a. Zwyciężył **Furlico**, który po ciężkim, mokrym torze galopował tak dobrze, jak i jego ojciec Motrico i pobił Le Negus, Earl of Cumberland oraz Pen and Ink, przedstawiciela stajni E. bar. Rothschilda, która Prix Juigné nie mogła jeszcze nigdy wygrać. Dodamy, że trener Frank Carter wystawił 4 zwycięzców tej wartościowej gonitwy „maiden" po wojnie. Że stawka tegorocznej nagrody Juigné była bardzo miernej wartości, można było sprawdzić w Pr. Biennal, gdzie Furlico uplasował się obok Farfadette, t. j. na szarym końcu.

Ciągle więc jesteśmy świadkami nieustalonej, zmiennej formy i z tego chaosu dopiero bardzo powoli wyłonią się w tym chwiejnym sezonie rzeczywiste, realne wartości. To samo było z **Sanglot**, trzyletnim synem Comedy King'a i Rose Sang po Sans le Sou. Jako dwulatek zakończył on sezon nieoczekiwanem zwycięstwem nad Le Cyclone II, a pierwszy wyścig w sezonie bieżącym **Pr. Edgar de la Charme** (nomin. 40.000 fr.) wygrał od og. King of Wessex, prowadząc z miejsca do miejsca. Lecz Pr. Greffulhe — wygrany przez outsider'a Mansu, nie przynosi potwierdzenia tej zdawało się obiecującej formy: Sanglot razem z Pampeiro nie odgrywają żadnej roli w tym wyścigu. Mistral po jednej wygranej w Prix Delatre doznał zupełnych



KANDAHAR (Kantar — El Zonia) 3 l. og. c. gn. wł. p. T. P. Cozzika, zwycięzca Prix Lagrange.
Foto: Le Sport Universel illustré — Paryż.

Marmontel po Montanvert s. Galopin, Manzanares po tymże, Pallada po Le Nord s. Tristan i Olimpia po tymże.

Venus, ur. w r. 1892 w stadzie Derkulskim po Viennois s. Silvio od Parthenia po Adventurer, dała Monegasco po Montanvert, Rulon po Ruler, Be[illegible] po Morteme[illegible] s. Ruler. Venus Triomphante po Un Rouleau s. Ruler, Venus de Medici po Chambery i trzy źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej.

Henriette Delemilieres, ur. w r. 1891 we Francji po Vignemale s. Dollar od Barcelone po Salvator, dała: Henriade po Sezam.

Dieppe, ur. w r. 1892 we Francji po Fricandeau s. Plutus od Soledad po Trocadero, dała: Bonne Nouvelle po Loutch s. Grandmaster, Coming the Slave po Chambery, Podfilipski po Sezam.

Dragee II, ur. w r. 1892 we Francji po Lusignam s. Vermouth od Drapeau Blanc po Prudhomme, dała: Beau Rivage po Gaston Phoebus, Bravo le Sancy po Le Sancy s. Atlantic, Wazgird po Sezam, Rivarol po Chambery, Zyndram po tymże, Una Speranza po Un Rouleau i cztery źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej. Bravo Le Sancy wygrał Produce i Derby w Warszawie, Produce i Jakowlewską w Moskwie. Murowany faworyt na Derby rosyjskie ale dzień wprzód zakulat. Wygrał ogółem 39,435 rs. Jako reproduktor w Sernikach dawał konie przeciętne.

La Mouche, ur. w r. 1894 w Sernikach po The Bard s. Petrarch od Fine Mouche po Foscari, dała: Kochida po Koncerz s. Kordjan, Casque d'or po Duke of Parma s. Bruce, Roller po Un Rouleau i cztery źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej.

Hecuba, ur. w r. 1891 u p. A. Łazarewa po Roehampton s. Lord Clifden od Hekata po Flibustier, dała La Pavane po Pan Grabowski, Pampeluna po tymże i Idle po Idle Boy s. Bend Or.

Madame de St. Valliers, ur. w r. 1891 w Sernikach po Gracyan s. Gunnersbury od Marie Margot po St. Cloud, dała: Alżira po Sąsiad.

Madame de Feronay, ur. w r. 1893 w Sernikach po Charibert s. Thormanby od Madame de Parabere po Kordjan, dała: Madame de Lamballe po Sąsiad, Feronius po Pan Grabowski, Pan Rewera i Fernando po tymże, Ulryka po Un Rouleau i dwa źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej. Madame de Lamballe wygrała 12.869 rs. Zaliczona do stada.

Nawahaur, w r. 1893 we Francji u p. Fould po The Bard s. Petrarch od Dague po Consul dała: Andaluse po Pan Grabowski i Eccolo po tymże.

Neure, ur. w r. 1879 we Francji po Flageolet s. Plutus od Nadege po Vertugadin. Matka derbisty Nawcja (u p. Kretkowskiego) dała: Starosta Kowalski po Pan Grabowski.

Regina, ur. w r. 1889 w Sernikach po Oven s. Lecturer od Aida po Y. Eclipse, dała: Walkirya po Viennois s. Silvio, Palermo po tymże, Elektor po Energique, Montenegro po Montanvert, Westalka po Viennois, Margueritte de Bourgogne po Energique i Heraldo po Gayarre s. Gunnersbury.

Russie, ur. w r. 1892 we Francji po Fripon s. Consul od Roscoff po Mars, dała Trident po Tryton s. Typhous, Rusałka po Sezam, Rustan po Pan Grabowski, Aqua d'Oro po Sezam, Abigail po Duke of Parma. Rusałka zaliczona do stada.

porażek zarówno we wspomnianym dopiero co Pr. Edgar de la Charme jak i w Pr. Daphnis.

Wobec takiego przekładańca podkreślić musimy dwa debiuty trzyletnich koni, które zakończyły się sukcesami. **Le Gazon**, syn znakomitego Teddy (po Ajax) z klaczy Addis Ababa po Clarissimus i Ad Gloriam II po Verwood i Union po Ajax — wygrał **78 Pr. Biennal** o ½ dł. od Ipe, daleko z tyłu znalazły się Finlandaise, Ping Pong, Farfadette, Furlico. Ipe poprawił się. Klasyczna próba dla trzyletnich klaczy **Pr. Chloe** (nom. 50.000 fr.) zakończyła się walką w rezultacie której **Astronomie** zwyciężyła o głowę Dulce, a ta o krótką głowę Polititis. Zarówno debiutantka Astronomie (Asterus i Likka po Sardanapale i Diane Malory po Nimbus i Ferula po St. Serf) jak i Dulce zaliczane były do dwulatków klasowych.

Takie są dotychczasowe losy zeszłorocznych dwuletnich gwiazd oraz tegorocznych kandydatów do wielkich gonitw sezonu dla trzylatków. Zwróciłem jeszcze uwagę na następujące ciekawsze wyścigi i na następujących przedstawicieli rocznika 1932: William of Walence, Irish Thy, Bokbul, Peut Etre, Votre Altesse, a także King of Wessex.

William of Walence (Vatout po Prince Chimay i Queen Iseult po Teddy i Sweet Agnes) wygrał wyścig w Cannes, był czwarty w Gr. Pr. de Nice, zaś w Paryżu był pierwszy w **Pr. de Guiche** (30.000 fr., 2.000 mtr.), a czwarty w Pr. Greffulhe.

Irish Thy (Grazing i Irish Whisky po St. Just i Irish Idyll, matka Isard'a II) zdobył coprawda skromny wyścig, ale pobił w nim dość pewnie Louqsora, który wygrał Pr. Miss Gladiator przed Bao Dai.

Bokbul (Blandford — Buanderie po Sans Souci II i Spring Cleaning po Neil Gow) wygrywa już drugi w sezonie wyścig — dystansowy **Pr. de l'Esperence** (40.000 fr., 3.000 mtr.) zwyciężając Alsindor'a (Pr. des Marronniers) i Fineweed. Ten ostatni syn doskonałego francuskiego racer'a Hotweed'a, zajął też trzecie miejsce w Pr. Edgar de la Charme i był czwarty w Pr. d'Avril.

Peut Etre (Fiterari i La Catherine po Teddy i Catherine Swynford po Swynford był drugi za Mansur w dużym wyścigu Pr. Greffulhe, a pozatem tryumfował w Pr. de **Fontainebleau** (30.000 fr., 2.000 mtr.).

Votre Altesse (Palais Royal i Gloire de Lorraine po Ecouen i Sauge Pourprée po Perth i Medeola) pobił Skiff'a w **La Bourse** (30.000 fr., 2.000 mtr.). Trzeci w tej gonitwie był Aromate dobry dwulatek z r. ub., który tu naturalnie sprawił duży zawód.

King of Wessex po Aethelstan i Mark the Spot po Grosvenor i Spearmark po Spearmint i Stendal po St. Frusquin wygrał dobry wyścig na Południu (Nizza), był czwarty w Pr. Miss Gladiator, drugi za Sanglot w Pr. Edgar de la Charme.

W doskonałym stylu — w niewielkim wyścigu, ale wcale niezłej kompanji — zwyciężyła trzyletnia kl. **Fumerie d'Opium** po Dark Japan i Lupercale po Sans Souci II i Santonia po Martagon. Dobrze galopuje też 3 l. ogier **Grand Gala** (Eugene de Savoie i Valescure (francuska, w odróżnieniu od angielskiej Valescure po Swynford, która dała Flamenco) po Saint Ler i Brunehaut po Listman i Sainte Gemme po Veronese, który wygrał Pr. Northeast (Ipe był tu trzeci). Przegląd trzylatków w okresie sprawozdawczym zamkniemy wspominając o zwycięzcy **Pr. Merlin** — ogierku **Faraud** po Pharos i Gay Game po Long Set (syn Rabelais) i Polygala — rodzona siostra Pommern'a — po Polymelus.

×

Padł 4-letni Astronomer: oznacza to dużą stratę dla wyścigów i hodowli. Według mnie był to najlepszy, poza Brantôme'm trzylatek 1934 r. i jeden z najlepszych synów Asterus'a, doskonały stayer. Najlepszym wyścigiem jego było drugie miejsce w Pr. Royal Oak, gdzie uległ tylko o szyję znakomitemu Brantôme. Pozatem wygrał 4 wyścigi i był 5 razy z miejscem — przyczem w dwóch czy trzech wyścigach naprawdę nie miał szczęścia. Z tą karjerą i pierwszorzędnym rodowodem, syn Asterus'a z matki po Swynford'zie i Roseway (1.000 Gwinei) po Stornoway, przedstawiałby znaczną wartość stadną.

Najcenniejszy wyścig przeznaczony dla koni 4-let. i starszych **Prix des Sablons** (100.000 fr., 2000 mtr.) przypadł og. **Rentenmark** (Epinard i Mark d'Or po Golden Sun). Drugim był Astrophel, interesujący syn Asterus'a i klasowej Dorina'y (Pr. de Diane, Grand Criterium) po La Farina i Dora Agnes po Roi Herode. Za tymi dwoma czterolatkami trzeci przyszedł 7-letni Jus de Raisin, a dopiero czwarty — zawodny Negundo; w pobitem polu m. in. Admiral Drake i Morvillars. Powracam do

---

Samarytanka, ur. w r. 1892 u p. L. Grosse po Pan Grabowski s. Craig Millar od Salamandra po Le Sarazin. Źrebięta były wspólną własnością p. L. Grabowskiego i p. L. Grossego, dała: Granat po Granit s. Roehampton, Sumak po Sezam, Florida po Buissont Ardent s. Le Sancy, The Conquering Hero po Chambery, Sempre Avanti po Gouverneur s. Energy, Lew Lechistanu po Sirdar s. Reverend i Ekbatana po Erzerum s. Galtee More.

Fanchonur, w r. 1892 we Francji po Firmament s. Silvio i Eanfreluche po Foudre de Guerre. Wygrała 23.648 rs., dała: Fakir po Sezam i Fanfara po Chambery.

Felicia Mallet, ur. w r. 1894 w Sernikach po Pan Grabowski s. Craig Millar od Felicyta po Foscari, wygrała 7.360 rs., dała: La Galette po Galtee More s. Kendal, Duke de Braganza po Duke of Parma i trzy źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej.

Fine Cocotte, ur. w r. 1894 w Sernikach po The Bard s. Petrarch od Fine Mouche II, po Vermouth dała Adryan po L'Adriatico s. Pan Grabowski i Fine Jambe po Sezam.

Fricadelle, ur. w r. 1893 we Francji po Upas s. Dollar od Friandise po Vermouth, dała: Panna Młoda po Pan Grabowski, Klorynda po tymże i Elwirę po Sezam.

Lavalliere, ur. w r. 1895 we Francji po Rueil s. Energy od La Montagne po Bay Archer. Kupna klaczy tej wartości w wieku rocznym, mógł dokonać tylko taki wytrawny znawca jak Grabowski. Lavalliere wygrała nagrodę Cesarską, Jubileuszową, Krasińskiego i wiele innych. Biegała jako 2 3, 4 i 5-cioletnia. Wygrała ogółem 59.898 rs. W stadzie dała: Flying Lady po Flying Fox s. Orme. Bravo Chambery po Chambery i osiem źrebiąt u panny Karoliny Grabowskiej.

Lucia, ur. w r. 1895 u N. Konoplina po Fogabal s. Fontenoy od Court Beauty po Prince Charlie, dała: Fablanka po Sąsiad i cztery źrebięta u Panny Karoliny Grabowskiej.

Madame Ferrari, ur. w r. 1893 u p. L. Grosse po Chambery s. Sąsiad od Pani Chorążyna po Chorąży Świnka, wspólna własność p. L. Grabowskiego i p. L. Grossego. Dała Quiritapo Magus s. Ercildoune, Maharadża po Sirdar s. Reverend, — Nitocris po tymże i Lucyfera po Brzask s. Melton. Nitocris wygrała Oaks w Warszawie w barwach ks. Lubomirskich. Nitocris i Lucyfera zaliczono do stad.

Mouche d'or, ur. w r. 1893 w Sernikach po Escogriffe s. Caterer od Fine Mouche po Foscari, dała: Veau d'or po Sezam, Diamantina i Sarmata po tymże.

Leoline, ur. w r. 1875 w Anglji po Vermouth s. The Nabob od Leonie po Newminster, dała: Leonidas po Jarema Wiśniowiecki s. Gunnersbury.

La Roulette, ur. w r. 1898 w Sernikach po Ruler s. Isonomy od Testa Bianca po Pan Grabowski, dała: La Feria po Chambery i jedno źrebię u panny Karoliny Grabowskiej.

Testa Bianca, ur. w r. 1893 w Sernikach po Pan Grabowski s. Craig Millar od Madame de Cosse po Kisberöcscse, dała: La Roulette po Ruler, Szampania po Chambery, Gavarni po Gaga s. Galopin i Gardez vous po Chambery.

Chorążanka, ur. w r. 1897 w Sernikach po Sezam s. Gunnersbury od Pani Chorążyna po Chorąży Świnka, dała: Podcho-

starego Jus de Raisin (Saint Just i Honeysuckle po **Bay Cherry i Honey** po Sans Souci II i Ambrosine po Ayrshire): po zajęciu honorowego miejsca w Pr. des Sablons — dzielny ten koń wystąpił w **Pr. de la Jonchere** (40.000 fr, 1400 mtr.) przeciw pięciu trzylatkom i pod wagą 63½ kg. wywalczył zwycięstwo od kl. Mesa (51½ kg.) i East Anglia (53½ kg.). Zeszłej jesieni, przypominam, Jus de Raisin zdobył się na również niezwykły „wyczyn": w Pr. de la Foret, reprezentując sam starszy rocznik — ten wówczas 6-cio latek zostawił za sobą 4 dwulatki oraz 3 trzylatki!

Zeszłoroczny zdobywca Grand Prix — **Admiral Drake** nie natrafił na silną konkurencję w **Pr. Biennal (77)** i, ostrożnie prowadzony na dystansie 3000 mtr. pobił Belarius'a, którego zwycięstwa sygnalizowaliśmy w Nr. 12 naszego pisma; korzystając 6 kg. ulgi wagi próbował on zdezerterować, co może by się i udało gdyby przejawił on większą chęć do walki.

Dystansowy handicap na 3600 mtr. — **Pr. Petrarch** (30.000 fr.) zakończył się wygraną niosącego najwyższą wagę 5-let. ogiera **Son in Love** (Son-in-Law). Zwycięzca niósł 62 kg., 5-let. Aethelbert z najmniejszą wagą 42 kg. był ostatni. Czas 3'59"6.

Podobnie **Pr. de Jardy** (20000 fr.) — handicap na dyst. 3600 mtr. zdobył **Margeville** (Massine) niosąc również najwyższą wagę w polu — 56 kg. I tu najlżejsza waga — 6 l. Melus cire (47½ kg.) — była ostatnia. Dobrą formę wśród koni starszych wykazał 6-letni **Lagopede** po Montmartin i La Grave po Rabelais, który wygrał dwie gonitwy. Dwoma zwycięstwami wyróżnił się też 7-letni **Phlegeton** (Grand Fleet i L'Oubliée po Negofol) przyczem w **Pr. Sardanapale** Antiochus, znany z dobrych występów jako trzylatek w r. 1934 — był bez miejsca.

×

Czteroletnie skoczki po raz pierwszy w poważnej próbie przeszkodowej zmierzyły się ze starszymi rywalami w **Pr. du Président de la Republique** (200.000 fr.) — niełatwym steeple - chase na dystansie 4500 mtr., 11 przeszkód z „wielkim skokiem" przed trybuną. Pełne 2 tuziny koni wyszło do startu, 15 koni ukończyło wyścig. Wygrał 7-let. og. **Bulan** po Mousko, bijąc 4-let. Bon Jus, niosącego o 9½ kg. mniej.

Foulaubin, który w roku ub. był drugi w Grand Prix w Longchamp, „obrócony" został na płoty i wygrał już jedną gonitwę. Jedną z gonitw płotowych przeznaczonych dla trzylatków wygrał Padirac, syn znajdującego się w Polsce ogiera Camors.

Dotychczasowe rezultaty wyścigów pozwalają już na wyprowadzenie pewnych wniosków hodowlanych 1) o wielkiej wartości krwi Teddy (po Ajax), 2) o wartości klaczy stadnych z krwi Sans Souci II. Handicap Optional wygrała klacz po Teddy. 78-y Pr. Biennal wygrał syn Teddy — Le Gazon, którego rodowód wykazje inbreed na Ajax'a. Prix Ladas i Pr. Chloe wygrały konie po Asterus, synu Teddy.

Pr. Edmond Blanc wygrał koń z matki po Teddy. Taksamo z matek po Teddy pochodzą zwycięzcy Pr. de Guiche i Pr. de Fontainebleau.

Pr. Miss Gladiator wygrał syn Aethelstan'a po Teddy.

Prix le Rakos (z przeszkodami) zdobył syn Asterus'a itd.

Bokbul jest z matki po Sans Souci II, podobnie jak Fumerie d'Opium. Matka Kandahar'a i matka Jus de Raisin są wnuczkami Sans Souci II. Jest to z pewnością bardzo cenny „sire of dams".

Dobrze biegają konie po Town Guard, Rialto, Radames, Ksar, Chubasco, Massine, Sardanapale.

Co roku jakiś lepszy wyścigowiec francuski odchodzi do Indyi: obecnie nabyty został zwycięzca Pr. des Sablons Rentenmark, syn Epinard'a. Z nim razem odchodzi klacz Argilière. „Urwał" się na galopie i jest na sprzedaż 4 l. ogier Le Gosse ks. de Faucigny — Lucinge, właścicielki Rodosto. Le Gosse jest po Massine i La Gasse po Son-in-Law i Whinbloon po Galeazzo i Furze Bush, od której wywodzą się Beresford, Mackwiller, Mondovi. Le Gosse wygrał Prix Daru i Prix des Ferrieres a w Biennal'u pobił go tylko późniejszy derbista Duplex.

Kilku członków Academie Francaise, pracując nad słownikiem języka francuskiego, ustaliło pod literą T słowo **tuyau** które zastąpić ma angielskie słowo **tip**, tak niezbędne dla każdego, kto zajmuje się wyścigami lub też gra w totalizatora — a tych we Francji liczą na miljony. To też nie zlekceważono słownictwa zawodowego, słusznie uważając, że taka instytucja jak Akademja Francuska, może i powinna być użyteczna w każdej dziedzinie współczesnego życia.

Sans le Sou.

---

rąży po Un Rouleau, Chansonette po Chambery i sześć źrebiąt u panny Karoliny Grabowskiej.

Miss Melton, ur. w r. 1896 w Sernikach po Melton s. Master Kildare od Fine Mouche II po Vermouth, dała: Gandawa po Gaga s. Galopin, Elisabeth de France po Un Rouleau i cztery źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej.

W ten sposób opisane zostało 104 klaczy stadnych, jakie przez długie lata hodowli przesunęły się przez stado L. Grabowskiego. Opis przydługi, lecz nie powinien być nużący dla interesujących się prawdziwie polskim koniem pełnej krwi i jego przeszłością, a okazuje się z powyższego, że przeszłość ta była pełna chwały.

Chciałoby się odgądnąć przewodnią myśl hodowlaną Grabowskiego, prowadzącą go do tylu triumfów; co do prądów krwi, to można zauważyć, że wśród wymienionych klaczy, 13 miało krew Monarque'a, 10 Stockwella, 4 Buccaneera, 2 Hermita. Nabywając klacze, dochodził do ulubionego Monarque przez córki: Consula, Nougat, Fripon, Trocadero, Monitora; u reproduktorów szukał przedewszystkiem krwi Hermita, używając często Gunnersburego ijego synów, również krew Stockwella i Buccaneera nie była mu obojętna, starał się też o krew Vermoutha s. The Nabob. Poza tem spotykamy w tem stadzie wiele innych prądów, a opłaciło mu się zaufanie do reproduktorów własnej hodowli. Stosowania chowu wsobnego (inbreed), poza jednym wypadkiem, nie daje się spostrzec. Klacze w Sernikach były zadziwiająco płodne; nie jałowiły i nie roniły. Żeński materjał kupował przeważnie we Francji osobiście lub za pośrednictwem swego brata, Włodzimierza; bystrem swem znawstwem wyszukiwał też klacze w Rosji i w kraju. Kilka klaczy miał do spółki z p. L. Grosse, a kilka koni wyścigowych do spółki z p. G. Zielińskim. Tu przypomina się anegdota, że gdy groźna była swego czasu klacz p. I. Reszkego „Kundry", p. Zieliński, mający krótki wzrok, prawie każdego konia, spotkanego wówczas na torze, brał za Kundry.

Oprócz wymienionych powyżej zagranicznego pochodzenia klaczy, nabył jeszcze Grabowski we Francji: Friandise po Vermouth i Fidelité; Felicja po Maxico i Felicie; Berline po Fil en Quatre i Bergere; Aubergine po Reluisant i Asperge, której należy się osobna wzmianka. Znakomita ta klacz wygrała Oaks, Derby, Jubileuszową i Cesarską w Warszawie, Produce, Petersburską i Gagarinską w Rosji; ogółem 57.261 rb. Złamała nogę w wyścigu.

Na wyścigach warszawskich występują konie L. Grabowskiego po raz pierwszy w 1856 r. Przyprowadził wówczas cztery konie, mianowicie: Qui pro Quo (Northenden — Bormida), Malek Adel (Redkar i klacz krajowa), Umizg (Ładny — Olga) i Calypso (Redcar i klacz krajowa); pochodzenie tych koni było zatem Janowskie. W nagrodzie rządowej, puhar wartości 200 rs., dystans 1½ wiorsty, Umizg stanął drugi. W tym czasie utworzono nową nagrodę, zwaną Union, w wysokości 3 tys. rs., dystans 3½ wiorsty, dla ogierów i klaczy wszystkich krajów, której celem było sprowadzenie z zagranicy do kraju lepszej klasy ogierów, mających być potem użytych do hodowli.

(D. c. nast.).

HOLSZTYNY

Żadna z ras koni typu wierzchowego, z tych które dostarczają wierzchowców do kawalerji, w ktorymkowiek bądź z krajów kontynentu, nie powstała bez domieszki krwi orjentalnej. Twierdzić nawet można, że im znaczniejszy był dopływ tej krwi szlachetnej, tem w większym stopniu konie danej rasy, wykazują znane swoiste cechy arabów i rodów im pokrewnych: suchość mięśni, lekkie ruchy, żywy temperament i wytrzymałość w pracy przy szybkiej jeździe.

Bez wątpienia rasa holszyńska wiele tych zalet posiadała, od dawnych czasów, kiedy renoma jej rozpowszechniła się we wielu krajach Europy.

Historja potwierdza powyższe zdanie.

Nie sięgając do podań, wedle których, na terenie obecnej marchji Holsztyńskiej, hodowano dobre konie jeszcze przed erą chrześcijańską, przejdźmy do czasów, o których mamy dokładniejsze dane, mianowicie do wieków średnich, do epoki zakładania klasztorów.

„Hippolog niemiecki G. Ahsbahs, w przedmowie do studbooku rasy holsztyńskiej, taki daje obraz ulepszonej hodowli w marchji: „Zakonnicy, mając ogromne majątki potrzebowali dla siebie i dla swej służby dobrych koni. Zakładali stada, a znajomość rozmaitych krajów wskazywała im na korzyści, jakie można osiągnąć w hodowli, importując ogiery szlachetnych ras".

„W początku XIV stulecia powstało stado, należące do klasztoru w „Utersen", w którem klacze starego rodu holsztyńskiego krzyżowano z ogierami rasy hiszpańskiej. Otrzymano konie o suchych pięknych głowach, szyjach łabędzich, prostej linji grzbietu, szerokiej piersi, a dzięki takim produktom, z biegiem czasu rasa holsztyńska uzyskała renomę, i reproduktory z niej zaczęły być poszukiwane do innych stadnin",

Ahsbahs nie daje żadnej wskazówki co do tego, jakiego pochodzenia był ten „stary ród holsztyński", z którego klacze w połączeniu z ogierami hiszpańskiemi dały początek nowej poprawnej rasie. Wiadomo jednak, na zasadzie kronik wielu dawnych autorów, jaki typ koni dominował w owej epoce w północnych prowincjach Niemiec. Były to fryzy. Nie może być wątpliwości co do tego. że w stadninach najbardziej kulturalnych, jakie podówczas istniały, a za takie uważać należy stado w Utersen i inne należące do klasztorów, podstawę hodowli stanowiły klacze fryzyjskie, lub od fryzyjskich ogierów pochodzące.

Gdy po reformacji klasztory zostały zamknięte, a dobra ich przeszły na własność korony, królowie duńscy pierwsi założyli wielkie stadniny. Za ich przykładem poszli książęta i rycerstwo w Danji i w Niemczech. Wkrótce po konie do Holsztyna zaczęli zjeżdżać kupcy z innych krajów.

W pismach pozostałych po W. Księciu Krystjanie - Auguście znajduje się wzmianka, że król hiszpański Filip II założył swą sławna stadninę w Kordowie, opierając się głównie na reproduktorach holsztyńskich i klaczach krajowych.

Stadnina Dillenburg, w księstwie Nassau, była oparta w XVI stuleciu, głównie na materjale pochodzącym z Holsztyna. W stadzie hanowerskiem w Celle reproduktory holsztyńskie odegrały też poważną rolę. Książe Fryderyk-August na Holstein-Gotterp, sprowadził do Oldenburga w 1780-ym roku szereg ogierów holsztyńskich.

Chwilowo hodowla upadła w całym kraju po zniesieniu pańszczyzny, i to zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. W r. 1779, aby temu upadkowi przeciwdziałać, rząd wyznaczył szereg premij dla drobnych hodowców.

W „staatsbürgische Nachrichten" z 1822 r. wydrukowany był list profesora Niemana z Kielu, zawierający następne cytaty.

„Savari" w Handelslexikon wskazuje Holsztyn jako kraj, który dostarcza koni do Niemiec, do Francji i do Italji. Hrabia v. Veltheim stwierdza, że do kawalerji francuskiej, szczególnie do ciężkiej, po wszystkie czasy poszukiwano koni z Holsztyna, i że w ciągu stuleci Francja wydała ogromne sumy także na zakup reproduktorów z tego kraju. Profesor Begetraf, pisząc o hodowli angielskiej informuje, że znakomity znawca i hodowca Beckewell sprowadzał reproduktory z Holsztyna, w celu podniesienia i uszlachetnienia rasy miejscowej, mając na względzie piękną budowę i wzrost tych koni". Autor ten przypomina sobie wreszcie, że za swych młodych lat widział wielu kupców przyjeżdżających z Austrji w poszukiwaniu ogierów holsztyńskich.

O rozwoju tej hodowli przy końcu XVIII stulecia daje pojęcie fakt, że w jednym roku 1797 exportowano 10.000 koni z Holsztynu zagranicę.

W początku XIX stulecia zarysowuje się wybitny wpływ pełnej krwi i wysokiej półkrwi angielskiej na hodowlę wszystkich krajów kontynentu. Do Holsztyna importowano też znaczną ilość reproduktorów z Anglji, po których spodziewano się, że przeleją na potomstwo swoje zalety: długość linij, skośne łopatki, mocny krzyż i staw skokowy, głębokość w popręgu. suchość i żywy temperament.

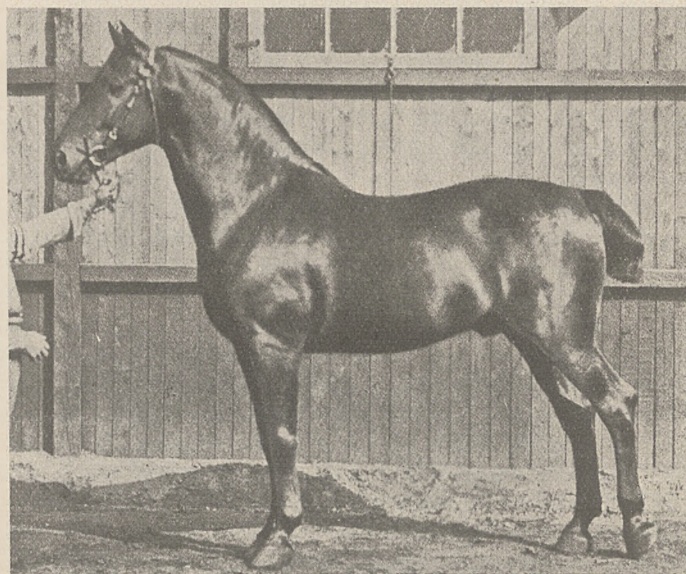
Od 1815 r. po 1840 zostały sprowadzone z Anglji:

Tramp gniady (ur. 1810 r.) po Dick Andrews od kl. Gehanna.

Haphazard kary (ur. 1819 r.) po Haphazard od kl. Luiz.

Antonius gniady (ur. 1819 r.) po Oktawian od kl. po Ewander.

Schuffler gniady (ur. 1819 r.) po Walter od kl. Drom.



Ogier holsztyński „ALI" ur. 1890 r.

Stratherne gniady (ur. 1820 r.), po Whisker od kl. Schüttle.

Young Interpreter skaro gniady (ur. 1822 r.), po Soothsayer od kl. Blowing.

Brother to Tarrare skaro gniady (ur. 1822 r.), po Catton od kl. Henrietta.

Palemon gniady (ur. 1823 r.), po Vampire od kl. Lady Henry.

Protocoll siwy (ur. 1828 r.), po Partisan od kl. po Hambletonian.

Egberth gniady (ur. 1828 r.), po Morisko od kl. Smoleńska.

Blythe gniady (ur. 1829 r.), po Catton od kl. Raphael.

The Grand Falconner gniady (ur. 1829 r.), po Merline od kl. Active.

Nautillus gniady (ur. 1832 r.), po Skiff od kl. Icaria.

Djelma siwy po Brother ta Alepo od kl. Cosa Rara.

Książę Fryderyk August ze Schlezwig - Holsteina, więcej zwany pod nazwą Księcia na Augustenburgu, jeden z najwybitniejszych niemieckich znawców koni, hodowców i sportsmenow. wróciwszy w 1821 r. z podróży po Anglji zakłada na wyspie Alsen stado Augustenburskie, które z biegiem czasu stało się sławnem. Hodowano tam pełną krew. W 30-ych latach ubiegłego stulecia znajdowało się tam 12 do 15 reproduktorów i ponad 30 matek stadnych. Ale obok pełnej krwi prowadził książę chów koni mocnych, chociaż mniej szlachetnych rasy krajowej, usiłując dawny typ udoskonalić. W tym celu zdecydował się użyczać swych ogierów bezpłatnie drobnym hodowcom, do ich klaczy, o ile je uznał za odpowiednie do krzyżowania. Rezerwował sobie jedynie prawo pierwokupu urodzonych z tej kopulacji źrebiąt, aby najlepsze z nich nabyć i włączyć do własnej stadniny.

Liczba cudzych klaczy, korzystających z usług ogierów książęcych, dochodziła co roku do cyfry od 200-u do 300-u.

W 1848 r. stado na wyspie Alsen zostało skasowane przez rząd duński, a konie częściowo przeprowadzone do Friderikburga i innych stad królewskich, częściowo rozprzedane z licytacji.

Po utracie wyspy Alsen książę osiadł w Primkenau. Nie odnowił już stada wyścigowego ale ponownie rozpoczął pracę nad ulepszaniem hodowli krajowej i założył własną stadninę pół krwi. Sprowadził z Anglji, w tym okresie swej działalności nie tylko reproduktory pełnej krwi, ale także huntery i Clevelandy.

Dużą rolę w ustaleniu się rasy koni holsztyńskich, jaka do dziś istnieje, odegrały zakupione w tym czasie „Barlington-Turk", „Young-Turk", hunter „Hassan", „Young Ruler", „Fortunatus" i „Brillant".

Burlington Turk był synem Harphan-Turka, który w linji męskiej pochodził od Eclipsa, a w linji żeńskiej miał także krew arabską, zaś jego matka pochodziła od Trotting-Jalap'a znakomitego Norfolskiego kłusaka.

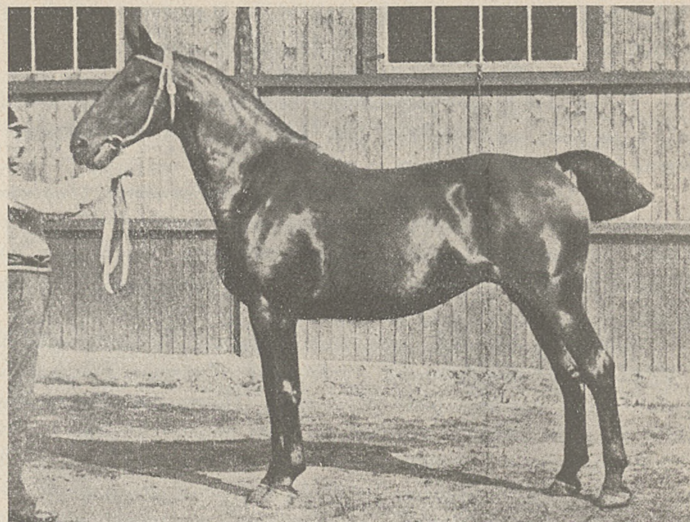
Burlington-Turk'a i wyżej wspomnianego siwego Protocoll'a należy uważać za protoplastów wytworzonego w tym czasie odłamu rasy holsztyńskiej w marchji Krempe (Kremper Marsch—Pferde), który wedle prof. Zürna i innych hippologów przedstawia typ tej rasy najbardziej poprawny.

Zatrzymujemy się nieco drobiazgowo na tych szczegółach pochodzenia importów, ponieważ wskazują one, jak znaczny przypływ krwi gorącej był czyniony do hodowli koni w Holsztynie, w rozmaitych epokach.

W drugiej połowie XIX stulecia sprowadzono jednak znowu szereg perszeronów, postiers i nawet jednego suffolka, jak również karego hanowera Harolda I i również karego trakena z rodziny zaprzęgowej, Hansa II-go.

Obecnie rasa holsztyńska hodowana jest w trzech okręgach: 1) dawnem W.-Księstwo Schlezwig, 2) Marchje Holsztyńskie, 3) okręgi: Lauenburg, Flengoburg, Schlezwig i Eckernförch. Dzisiaj koń holsztyński przedstawia typ konia półkrwi cięższego typu. Hodowcy zresztą świadomie idą w tym kierunku. Chcą mieć konie duże, prawidłowej budowy i mocnej kości.

W 1871 r. regjonalne stowarzyszenie hodowców (Zuchtvereine) zlały się w jeden związek pod nazwą „Verband der Pferdezuchtvereine der Holsteinischen Marschen". Instytucja ta dzierży w ręku ster działalności na polu hodowli, a w jej statucie § 1 tak określa wspólny cel: „Dążyć będziemy do produkowania szlachetnego, mocnego konia powozowego, o mocnych kościach, o swobodnych ruchach, wysokich i wydłużnych (hohe und lange Gänge), który jednocześnie byłby mocnym koniem wierzchowym".



Klacz holsztyńska „LUSTIGE 1651" ur. w 1891 r.

Takie pojęcie zadania może odpowiada rynkowemu zapotrzebowaniu koni, i materjalnym interesom hodowców. Na to może wskazywać rozwój hodowli pod względem ilościowym. W ostatnim wydaniu Stud-book'u rasy holsztyńskiej było zapisanych 2100 ogierów i 5800 klaczy. Lecz jednocześnie wyłania się kwestja, czy cel zakreślony przez związek został osiągnięty, pod względem uszlachetniania rasy?

Opierając się na wskazówkach, zaczerpniętych z hippicznych czasopism niemieckich, można dojść do wniosku, że hodowla koni w marchji holsztyńskiej przeszła w ciągu ostatnich 50-iu lat dwie odmienne fazy.

Aż do początku XX stulecia dbano przeważnie o zwiększenie masy, mniej o suchość. Dowodzą tego fakty, pierwszy, że pomimo tego, że w tej epoce ogromna większość reproduktorów w rządowem stadzie Trawenthal była urodzonych holsztynów, jednak, gdy w 1902 roku Komisja Kwalifikacyjna miała wydać licencje na stanowienie klaczy, dla 1000-a ogierów, w tej liczbie uznała za możliwe wydać je tylko 96-u rasy holsztyńskiej. Drugi, że w roku 1906 na 1611 trzylatków przedstawionych do remontu, przyjętych zostało tylko 423, czyli 36%. Resztę odrzucono jako limfatyczne.

Rezultat ten musiał zwrócić uwagę zarządu Stadnin, i kierowników Związku Towarzystw Hodowlanych marchji. Na selekcję reproduktorów zaczęto zwracać baczniejszą uwagę. Z folblutów znajdowały się między innemi w Trawenthal kasztanowaty „Perdukos" po Chamant i Young-Ethelbert syn St. Tergansa. Oba te konie dawały dobre potomstwo, które w większości zatrzymano w stadzie. Oprócz tego, nadkoniuszy Reuber dokonał szeregu importów koni pełnej krwi, które dotąd są czynne.

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza, Niemcy osiągnęli olbrzymi postęp we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Co się tyczy hodowli, staranie o ulepszenie jej wyraziło się w urządzeniu dużej ilości torów dla wyścigów koni półkrwi, w organizowaniu coraz większej ilości konkursów hippicznych, wystaw koni, rajdów i biegów na przełaj (Geländeritte). Marchja holsztyńska posiada dwa hippodromy w Kielu i w Elmshorn. Kilka koni urodzonych w tej prowincji odznaczyło się na międzynarodowych konkursach, i dziś imiona ich są znane w całej Europie;

Tora, Chinese, Fridericus, Baccarat, Hein. Holsztyński „Döllnitz" dwukrotnie był zwycięzcą w największym steeple-chase hamburskim, zwanym „Deutsches Springderby".

To są wyjątkowe jednostki, i sądzimy że dobitniej świadczą o walorze holsztyńskich koni wierzchowych i myśliwskich pewne wystąpienia masowe.

Trzy lata temu obchodzono pięćdziesięciolecie istnienia Związku. Przy tej okazji urządzono wystawę koni i konkurs hippiczny poprzedzony paradą. Paruset jeźdźców, przeważnie hodowców defilowało przez miasto na wierzchowcach własnego chowu.

Ceremonja ta miała jednocześnie na celu wyrazić uznanie i wdzięczność długoletniemu prezesowi Związku Towarzystw Hodowlanych marchji, panu Marcinowi Thormahlen-Moorhusen, który na polu hodowli krajowej wybitne położył zasługi.

Na wystawie klaczy stadnych 1-ą nagrodę otrzymała 6-letnia „Wicke" po Mackenzen, ze stada w Marne. 1-ą nagrodę dla młodych klaczy „Edelwild" po Lorbeer ze stada p. Smidt, w Altei. Za najlepsze ogiery uznano 5-letniego „Nurmi" po Nuntius, chowu p. Magens z Brunhold i „Norden", po Elegant, ze stada Epenuntbrun p. Hergens.

Program konkursu charakteryzowała znaczna ilość biegów z przeszkodami dla par i dla grup. Przyczem jeźdźcy brali przeszkody jednocześnie zszeregowani.

Może jeszcze ciekawszym pod względem sportowym i hodowlanym był „Turnier" zorganizowany trochę później w Kielu. Doprowadzono nań około 400 koni.

Najważniejszy numer programu stanowił bieg na przełaj na dystansie 10-u klm., w którym uczestniczyło kilkudziesięciu jeźdźców. Rezultat był ten, że z 10-u, które przybyły do mety pierwsze, 9 było wychowankami rządowego stada, a tylko jeden pochodził z hodowli prywatnej.

W konkursach przeszkodowych (Jagdspingen) odznaczyły się klacze: „Hilde" ze stada p. Wolman'a w Lubach i „Tilitza" ze stada p. Vordernberg na wyspie Tilitza.

Najtrudniejszą próbę (Jagdpferdprüfung) zdobył znany jeździec konkursowy oberlejtenant Hasse, na koniu „Aar", hanowerze, wyprzedzając tylko o 10 sekund holsztyńską klacz „Koronę".

Sprawozdawca sportowy w „St.-Georg" kończy relację o tym festiwalu takiem orzeczeniem: „Holsztyńskie konie wykazały już swoją niezrównaną zdolność do skoków. może nie odznaczają się szybkością, ale przez umiejętne krzyżowanie z folblutami i ta zaleta da się osiągnąć".

Sądzimy, że zdanie powyższe jest trafną charakterystyką dzisiejszych koni rasy holsztyńskiej.

Fr. K.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

KOMUNIKAT

TOWARZYSTWA WYŚCIGÓW KONNYCH ZIEM ZACHODNICH T. Z. W POZNANIU.

Doroczne Walne Zebranie Członków honorowych i stałych Towarzystwa Wyścigow Konnych Ziem Zachodnich, odbyło się w dniu 28 kwietnia r. b. o godz. 11-tej w Poznaniu.

Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono sprawozdanie z działalności Zarządu za 1934 r.

Odczytano i zatwierdzono sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz udzielono Zarządowi absolutorjum.

Zatwierdzono budżet Towarzystwa na r 1935.

Na członków Komisji Rewizyjnej na r. 1935 — wybrano p.p. Radcę Kazimierza Boeninga, pułk. W. Kownackiego, Antoniego Przyłuskiego, pułk. rez. Jana Rheina-Wolbeka.

Walne Zebranie uchwaliło przyjąć postawiony przez Zarząd wniosek o zmianie Statutu Towarzystwa i przedłożyć tę uchwałę Komitetowi do Spraw Wyścigów Konnych celem jej zatwierdzenia:

§ 13 — uzupełnia się:

Walne Zebranie Towarzystwa może upoważnić Zarząd do zaproszenia na rzeczywistych członków każdorazowego dowódcę O. K. Poznań oraz dowódcę Dywizji Kawalerji Poznań. Wyżej wymienione osoby przestają być członkami rzeczywistymi Towarzystwa po odwołaniu ze zajmowanych stanowisk.

Na członków stałych wybrani zostali Gen. dyw. Sergjusz Zahorski i pułk. dypl Dr. Stanisław Rostworowski.

Prezes Kazimierz Żychliński i mjr. Józef Lossow zgłosili wystąpienie z Zarządu.

Do Zarządu wybrani zostali:

P.p. rtm. Władysław Bobiński, Stanisław hr. Korzbok-Łącki, Michał hr. Mycielski, mjr. Tadeusz Mieczkowski, Dr. Apolinary Osowicki, pułk. dypl. Dr. Stanisław Rostworowski, Roman Rogowski, por. Jerzy Rościszewski. Dr. Marceli Cyrus-Sobolewski, Jerzy Turno, Gen. Antoni Unrug.

Na Stewarda Towarzystwa wybrano p. Kazimierza Żychlińskiego



ZEBRANIE ZARZĄDU NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE.

Dn. 10 kwietnia r. b., w lokalu własnym odbyło się zebranie Zarządu Naczelnej Organizacji Związków Hodowców koni w Polsce.

Obecni byli: prezes senator Stanisław Karłowski, v. prezes urzędujący inż. Jan Grabowski i członkowie Zarządu — Antoni Budny, płk. Zbigniew Brochwicz - Lewiński, Aleksander hr. Dzieduszycki, Michał hr. Komorowski, Aleksander hr. Ledóchowski, Stanisław hr. Korzbok Łącki, oraz zastępcy: płk. Ryszard Gierzkowski, Stanisław Konopka, płk. Rudolf Lang, insp. Stanisław Walewski.

Nieobecnego w Warszawie naczelnika wydziału chowu koni M. R. i R. R. zastępował inspektor stadnin państwowych inż. Witold Pruski.

Protokółował sekretarz N. O. Stanisław Epstein.

W wyniku obrad zapadły następujące postanowienia.

1. Na wniosek prezesa sen. St. Karłowskiego przedłużono jednogłośnie na r. 1935/6 mandaty kooptowanych członków zarządu N. O. w osobach: płk. dypl. Zbigniewa Brochwicz - Lewińskiego, Aleksandra hr. Dzieduszyckiego i Michała hr. Komorowskiego.

2. Przyjęto do wiadomości plan wystaw i pokazów na r. 1935 , ustalony przez M. S. Wojsk. i M. R. i R. R. (patrz „Jeździec i Hodowca" Nr. 12).

Odnośnie wystawy w Krakowie, Zarząd N. O. wyraził zgodę, że urządzenie jej jest celowe, ale tylko jako wystawy regjonalnej dla woj. Krakowskiego, Kieleckiego i Śląskiego, stanowiących okręg wartościowe, hodowli koni typu wierzchowego.

Natomiast powodzenie wystawy w Krakowie jako ogólno - krajowej jest wątpliwe, wobec niecentralnego położenia Krakowa i niedostatecznej sumy nagród, która decyduje zawsze o powodzeniu wystaw tego typu.

W sprawie wystawy koni w Poznaniu Zarząd N. O. zajął następujące stanowisko. Jeżeli Związek Poznański może tę wystawę należycie wyposażyć finansowo, urządzić ją należy, gdyż wpłynie to tylko dodatnio na hodowlę jednego z najżywotniejszych ośrodków produkcji konia remontowego.

Wypowiedziano się za ciągłością wystaw regjonalnych w miejscowościach na stałe w tym celu wybranych, przyczem podkreślone zostało, że pokrywanie kraju siecią pokazów powinno być równoległe

do permanentnych wystaw, na których do konkurencji winny stawać okazy wyselekcjonowane na pokazach.

Wystawy i pokazy koni N. O. uważa za jedną z głównych dźwigni postępu hodowlanego.

3. Przyjęto do wiadomości treść pisma N. O. do Związku Izb i Org. Roln. w sprawie rewizji taryfy towarowej, dotyczącej przewozu koni.

4. Na wniosek Aleksandra hr. Ledóchowskiego postanowiono zająć się kwestją produkcji ogierów półkrwi dla celów podniesienia hodowli masowej i w tym celu został powołany komitet w osobach hr. A. Ledóchowskiego (przewodniczącego), inż. J. Grabowskiego i inż. W. Pruskiego, z prawem kooptacji.

5. Ostateczne opracowanie regulaminu Kolegjum Sędziów na wystawach koni, oraz zaprojektowanie listy sędziów powierzono Komisji, w skład której weszli pp. Antoni Budny (przewodniczący), inż. J. Grabowski, insp. Stanisław Walewski.

6. Uchwalono jednogłośnie projekt wydatkowania ryczałtu budżetowego na r. 1936/6 w sumie 5.000 zł., oraz przyznane przez T-wo Zach. do H. K. subsydjum w wysokości 1.200 zł. postanowiono przeznaczyć przedewszystkiem na zwrot kosztów podróży członków Zarządu N. O. do stad i stadnin państwowych oraz na zebrania związków, pokazy etc

7. Zdecydowano, że w projektowanej konferencji w M. R. i R. R. w sprawie ostatecznego ustalenia stosunku związków do Izb Rolniczych wezmą udział prezesi wszystkich związków i z ramienia N. O. prezes sen. St. Karłowski i v. prezes J. Grabowski.

8. Przyjęto wniosek Walnego Zebrania Zrzeszenia Hodowców Konia Remontowego w sprawie obniżenia opłat za potwierdzenie świadectwa urodzenia źrebięcia po ogierach państwowych i postanowiono, że wszystkie Związki zgłoszą odpowiednio umotywowane wnioski do N. O.

9. Zalecono wszystkim związkom szczegółowe zanalizowanie opracowanego przez N. O. schematu kosztów wyprodukowania konia remontowego i przesłania do N. O. swych uwag i poprawek.

Po uwzględnieniu wszystkich słusznych uzupełnień zgłoszonych przez poszczególnie Związki, schemat zostanie definitywnie ustalony i wówczas związki roześlą go do wypełnienia paru wybranym hodowcom.

Wypełnione schematy zostaną zwrócone N. O. i tu ostatecznie opracowane.

10. Przyjęto jednogłośnie wniosek Lubelskiego Związku, aby się domagać od M. R. i R. R. udziału członków N. O. w komisjach zakupu ogierów z głosem decydującym, a nie, jak dotąd, doradczym

11. Zatwierdzono Statut Związku Lubelskiego, który został opracowany na podstawie statutu ramowego ustalonego przez N. O. — bez zmian

WYŚCIGI

USTĄPIENIE PREZESA T. W. K. Z. Z. KAZIMIERZA ŻYCHLIŃSKIEGO.

Towarzystwo Wyścigów Konnych Z. Z. poniosło najdotkliwszą w swej dotychczasowej historji stratę.

Na walnem zebraniu, odbytem dnia 28 b. m., złożył swój urząd Prezes Tow. Kazimierz Żychliński.

Po 15 latach, tak pod względem finansowym jak i moralnym prawdziwie ofiarnej pracy, wycofał się z aktywnego życia wyścigowego jeden z pierwszych pionierów sportu konnego i hodowli konia szlachetnego na kresach zachodnich. Działalność Prezesa Żychlińskiego będzie jedną z najchlubniejszych kart historji Towarzystwa Wyścigów Konnych Z. Z. Dążąc planowo od 1919 r. do raz wytkniętego sobie celu, zaszczepiał zamiłowanie do hodowli konia szlachetnego na całych kresach zachodnich, stwarzając ośrodki wyścigowe w kilku miastach, jak Tarnowskich Górach, Bydgoszczy i Katowicach. Ciężkie warunki gospodarcze nie pozwoliły niestety do rozbudowania tego planu w takich rozmiarach, jak to było przewidziane.

Sprawowanie urzędu prezesa Towarzystwa Wyścigów Konnych jest połączone nietylko z samemi zaszczytami i honorami — poza odpowiedzialnem kierownictwem nad całokształtem spraw związanych z wyścigami konnemi w danym okręgu, prezes Tow. jest z urzędu sędzią o bardzo szerokich kompetencjach: we wszystkich sprawach i kwestjach spornych ma on głos decydujący, przeciw orzeczeniu jego odwoływać się można jedynie do najwyższej władzy orzekającej w dziedzinie wykonywania Prawideł Wyścigowych dla wszystkich Tow. Wyścigowych t. j. do Sądu Stewardów, w wielu jednak wypadkach jest on ostatnią decydującą instancją na swoim terenie. I właśnie na tym, najniewdzięczniejszym odcinku wśród swoich licznych kompetencyj, Prezes Żychliński potrafił zaskarbić sobie zaufanie wszystkich, zdolnych do objektywnego patrzenia na sprawy, hodowców, właścicieli stajen wyścigowych, jeźdźców-gentlemenów, zawodowców i bywalców toru. Przestrzegając stale ustawę i prawidła wyścigowe Prezes Żychliński traktował na torze jedną miarą wszystkie stajnie wyścigowe. orzeczenia Jego spotykały się zawsze z uznaniem publiczności, w następstwie czego na torach Tow. Wyścigów Konnych Z. Z. nie doszło nigdy do gorszących zajść.

Ustąpienie Prezesa Żychlińskiego wywołało zrozumiały ogólny żal i smutne refleksje. Zasłużona na tym odcinku pracy społecznej Jego postać pozostanie na zawsze w chlubnej pamięci wśrod wszystkich zajmujących się wyścigami.

Na walnem zebraniu, po rezygnacji Prezesa K. Żychlińskiego zabrali głos gen. Unrug i St. hr. Korzbok-Łącki, wyrażając mu podziękowanie za długoletnią, ofiarną pracę. St. hr. Korzbok-Łącki wniósł aby gonitwę o nagrodę Zarządu Tow. Wyścig. K. Z. Z. przemianować na gonitwę im. Prezesa K. Żychlińskiego. Ustępujący Prezes Żychliński został wybrany delegatem Tow. na Zebranie Stewardów.

Wybór nowego prezesa odbędzie się na zebraniu Zarządu Tow. dn. 12 b. m.

Stajnia p. L. Dydyńskiego zaangażowała z Węgier żokieja Stefana Szokolai.

HODOWLA

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podaje do wiadomości, że wzorem lat ubiegłych zamierza dokonać kupna ogierów zarodowych dla uzupełnienia państwowych zakładów chowu koni.

Nabywane będą ogiery z obustronnie udowodnionem pochodzeniem w wieku od lat 3—7. Ogiery pełnej krwi i wys. półkrwi angielskiej, czystej krwi arabskiej, chowane w czystości krwi arabskiej, czystej krwi i wys. półkrwi anglo-arabskiej, nie mogą być kupione, jeżeli nie zostały poddane próbom dzielności na wyścigach. Zakup ogierów odbywać się będzie wyłącznie na wystawach i pokazach koni lub też na specjalnie w tym celu zorganizowanych spędach. Miejsca i terminy kupna zostaną ogłoszone dodatkowo.

Hodowcy, mający na sprzedaż ogiery odpowiadające wymienionym warunkom, powinni złożyć swoje oferty na ręce kierowników właściwych państwowych stad ogierów najpóźniej do 10 czerwca r. b.

Ogiery, znajdujące się w treningu, mogą być zgłoszone do sprzedaży w późniejszym terminie, nie później jednak niż na 2 tygodnie przed wyznaczonym dniem kupna.

Dodatek II do Tomu III PSB ukazał się w druku. Zawiera on 288 zarejestrowanych żywych źrebiąt, ur. w roku 1934; ponieważ odpowiednie dane za rok 1932 i 33 wynoszą: 282 i 270, widzimy zatem, iż ilościowo przynajmniej hodowla nasza nie ulega redukcji, co w tak ciężkim okresie ekonomicznym samo przez się jest już niemałą pociechą.

Jeśli weźmiemy za podstawę ilość klaczy stadnych, zarejestrowanych w ostatnich trzech latach, to wynosi ona: 588, 555 i 669, tak, iż po przejściowem zmniejszeniu stanu posiadania (w roku 1933) — możemy obecnie mówić nawet o powiększeniu bazy naszej hodowli, tembardziej, iż wzrosły również odpowiednie cyfry i dla materjału wys. półkrwi, które wynoszą w ostatnich trzech latach:

Ilość żywych źrebiąt: 28, 25, 33.
Ilość klaczy: 33, 40, 53.

Zjawisko to, na tle katastrofalnego spadku materjału hodowlanego we Francji, Niemczech, Austrji, Węgrzech i Czechosłowacji — należy uznać za wielce dodatnie.

Jeśli chodzi o ojców przychówku, który w roku przyszłym, jako dwulatki ukaże się w szrankach, to obserwujemy tu obraz dość różnorodny. Najmocniej reprezentowanym jest Villars, po którym zarejestrowano aż 31 źrebiąt, pochodzących po doskonałych klaczach z Sevillą, Lanoline, Bay Leaf i Ferry na czele. Taki garnitur klaczy zapewnić może Villarsowi championat na kilka lat!

Bafur występuje również dość mocno, z liczbą 22 przychówku, częściowo po doskonałych matkach, m. in. Pergettyü, Basculé, Lépante, Fortuna II, Fatima; konie te winny również odegrać niemałą rolę.

Słabiej znacznie reprezentowanym jest Mah Jong (7 przychówku) i Rheinwein (tyież), natomiast niezgorzej Parachute (swymi 11 przychówku) i Illuminator (13).

Do Torelore hodowcy nasi stracili serce (4 dzieci), czy słusznie — przyszłość dopiero pokaże, natomiast dziwnem się wydaje, iż zeszłoroczny champion reproduktorów Harlekin tak mało był wyzyskanym, figuruje bowiem po nim zaledwie czworo źrebiąt.

Słabo reprezentowanym jest również Büvesz (8 dzieci), Ariel (4 dzieci), Double Up (2 dzieci), Finnländer, ojciec Firley'a (1 dziecko), Mainberg (4 dzieci), Rapace (2 dzieci), natomiast młode, dobrej klasy debiutujące nasze ogiery na brak zaufania nie mogą się uskarżać: Casanova (10 dzieci), Colombo (8 dzieci), Forward (8 dzieci).

Szkoda, iż odbierają im miejsce nie posiadające dostatecznych kwalifikacji dla produkcji koni pełnej krwi: Ben Hur, Brown, Cyklon II, Czekan, Diomed II, Dreyfus, Dyadem, Floridor, Florestan, Ghazi, Giewont, Igor, Jamzuch, Kmicic, Muchomor, Nabab, Pan Prezes, Tyr et tutti quanti!

Ogiery te nie mogą podnieść poziomu pogłowia, natomiast zabierają klacze, które mogłyby być z powodzeniem oddane niewyzyskanym: Harlekinowi, Mah Jongowi, Rheinweinowi...

Wśród ojców przychówku spotykamy pokrywających zagranicą: Bulgera, Diomedesa, Hurry On'a, Winalot'a wreszcie, z których dwaj ostatni należą do wybitnych w Anglji reproduktorów. W szczególności

Winalot wysuwa się pomału do czołowej grupy tamtejszych stallion'ów.

W dodatku, poświęconym koniom wysokiej półkrwi figuruje 30 koni, posiadających nie mniej 31/32 krwi angielskiej, wpisanych na mocy nowych przepisów Min. Rolnictwa.

WIADOMOŚCI ZE STADNINY „POSADOWO" STANISŁAWA HR. KORZBOK-ŁĄCKIEGO.

Matki pełnej krwi angielskiej.

1. Digne (Morganatic — Dziń-Dziń) źrebna z og. Illuminator,
2. Helena (Nuage — Haarlocke) dała ogiera po Illuminatorze,
3. Demetra (King's-Idler — May Baby) dała klacz po ogierze Illuminatorze,
4. Orne (Dolomit — Oregon) źrebna z og. Palatin,
5. Beppona (Beppo — Rule-Nisi) źrebna z og. Illuminator,
6. Ringelspiel (St. Eloi—Riviera) źrebna z og. Illuminator,
7. Jolly (Baccarat — Flore-Fine) źrebna z og. Illuminator,
8. Florida (Parachute — Desdemona), dała klaczkę po Illuminatorze,
9. Cinia (St. Eloi — Corycia) źrebna z og. Illuminator,
10. Devieé (Admiral-Hawke — Digne) źrebna z og. Illuminator,
11. Rossy Apple (Ricsay — Rosezeta) jałowa po og. Jaszmak.
12. Liebling (Festina — Libia II) jałowa po og. Illuminator.
13. Dorée (Admiral Hawke — Dilection) wcielona do stada 1935.

Przychówek z roku 1934.

1. og. Dzwonnik ur. 9.IV. gniady (Balthazar — z klaczy Digne (po Marganatic),
2. kl. Rezeda, ur. 24.IV. gniada (Balthazar — Ringelspiel, po St. Eloi.

—o—

Klacze: Helena, Demetra, Orne, Beppona, Rossy Apple, Liebling, po og. Balthazar w 1934 r. były jałowe. (Dilection i Etincelle padły).

—o—

W roku 1935 odchowywać będzie og Staffelstab (Dark Ronald — Stagira) i Palatin (Slieve Gallion — Patrie).

W roku 1933 czynnych było 10 ogierów.

4. peł. krwi ang. Balthazar, As des As, Jarema III, Harmodius.
1 czystej krwi arab. Farys,
3 półkrwi arab. Gidran XXXI — 12, 429 Schagya 3, Dziedzic,
2 półkrwi ang. Chodkiewicz, Emmo.

—o—

W roku 1934 czynnych było ogierów 9:

2 pełnej krwi ang. Illuminator, Palatin.
1 czystej krwi arab Jaszmak.
5 półkrwi arab.: 405 Amurath 19, 429 Schagya 3, Gidran XXXI — 12, Ibis, Dziedzic.
2 półkrwi ang. Chodkiewicz, Emmo.

Przeznaczono w roku 1935 do ogierów:

1.	Staffelstab xx	38 klaczy
2.	Palatin xx	33 „
3.	Hassan ox	30 „
4.	Amurath 19	20 „
5.	429 Schagya 3	31 „
6.	Jaszmak or. arab.	37 „
7.	Gidran XXXI—12	23 „
8.	Merkury	20 „
9.	Eskimo	41 „
10.	Dziedzic	15 „
11.	Pommery - Sec	41 „
	Razem:	329 klaczy

SPRZEDANO W ROKU 1934

Do Państwowych Stad Ogierów

1. og. gn. Mirut, ur. 1931 (399 — Schagya 19 — Mańka po Saturn),
2. og. gn. Indor, ur. 1931 (399 Schagya 19 — Igraszka po Cato),
3. og. kaszt. Miraż, ur. 1931 (Atut — Migawka po Evans).
4. og. kaszt. Dragoman, ur. 1931 (Pommery Sec — Dagomara po Mailard).

Ilość koni w krajach europejskich przedstawia się następująco:

Rosja Sow.	15,611.600
Polska	3.940.000
Niemcy	3.395.000
Francja	2.901.000
Rumunja	2.034.000
Anglja	1.171.000
Włochy	943.000
Węgry	846.000
Czechosłowacja	708.000
Szwecja	660.000
Litwa	589.000
Hiszpanja	563.000
Danja	496.000

KIEROWNICTWO REMONTU M. S. WOJSK.

zawiadamia, że termin wystawy w Krakowie został przesunięty na 27, 28, 29, 30 czerwca i 1 lipca r. b. Zakup koni remontowych i przejście w stan wyżywienia zakupionych koni nastąpi w dniu 1 lipca.

3 kl. **Abeille** (Harrier — Arlinde) i 3 l. kl. **Didona** (Starting Gate — Lady Pegöys), należące do p. S. Szwarcsztajna wycofane zostały z treningu i wysłane do Kozienic gdzie pokryte będą tamtejszymi ogierami.

ZE STADA P. JULJUSZOWEJ VETTEROWEJ

Nonsuch, importowana z Anglji córka Sunstar'a od siostry Clarissimus'a, urodziła 10 kwietnia klaczkę po Golden Orb. W r. b. ma być pokryta Rheinweinem.

Dolores, nabyta ze st. p. M. Bersona, urodziła 8 kwietnia klaczkę po Camors.

ZE STADA BARTOSZÓWKA

Lanoline — matka Dżemsa — urodziła ogierka po Camors.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT PZJ Nr. 24

KALENDARZ ZAWODÓW NA R. 1935

Maj: 2 — 5 Gniezno
3 — 7 Lwów (Meeting Popularny)
12 Bielsko
15 — 19 Łuck (Meeting Popularny)
16 — 19 Grudziądz.

Czerwiec: 1 — 10 Warszawa (Chio).
15 — 16 Sosnowiec
16 — 23 Grudziądz (biegi naprzełaj)
21 — 25 Radom (M. P.)
28 — 30 Kielce (M. P.)

Lipiec: 1 Kielce (M. P.)
4 — 14 Wilno
5 — 7 Płock albo Kutno albo Włocławek (M. P.)
12 — 16 Baranowicze (M. P.)
25 — 28 Gdynia (Chi)

Wrzesień: 1 — 4 Lwów (Sokół)
21 — 24 Lublin (M. P.)
25 — 29 Warszawa (V Mistrzostwa Jeździeckie)

Październ.: 6 Bielsko
17 — 20 Warszawa (Artylerja Konna).

Terminy Meetingów Popularnych Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej i Śląskiego Klubu Jazdy konnej będą podane osobno.

KOMUNIKAT PZJ. Nr. 25

PZJ (ul. Mazowiecka 7) wydał rozrubrykowane, drukowane arkusze do sędziowania podczas konkursów w skokach przez przeszkody.

Arkusze są bite z jednej strony. Na każdym arkuszu można umieścić 25 nazw koni. Nadają się one do sędziowania konkursów indywidualnych i zespołowych. Stosowanie tych arkuszy ogromnie ułatwia sędziowanie i zaoszczędza czas, który się zazwyczaj traci na odręczne ich sporządzanie.

PZJ wysyła arkusze za zaliczeniem pocztowem.

Cena jednego arkusza — 10 gr.

ZAWODY KONNE W 1 P. STRZELCÓW KONNYCH.

28 kwietnia odbyły się w pułku 6-te treningowe zawody konne, przyczem w poszczególnych przebiegach zwyciężyli:

I — Konkurs ofic. na dojezdkach dostępny dla pań i jeźdźców cyw. 1) ppor. Uściński na Byronie (Czambuł, po 272 Fiord i Szałwia, hod. M. Łuszczkiewicza z Zagaja), 2) ppor. Wołoszowski na Cygance (Wilejka, po Vinicjusz i Japonka, hod. W. Bełkowskiego z Nowodworu), 3) ppor. Jazdowski na Beduinie (po Agamemnon i Fatma I hod. A. Przyłuskiego ze Starkowca), 4) ppor. Uściński na Biednej (po Coriolanus i Chince, hod. A. Karskiego z Górki), 5) p. Sroczyńska na Turczynce (hod. H. Kundego z Janiszewa).

II — Konkurs podoficerów zawodowych — 1) kpr. Sochaczewski na Tajfunie (brak danych), 2) plut. Aleksandrowicz na Orzechu (hod. K. Raszewskiego z Tyńca), 3) plut. Antoniak na Antonie (Drina, po Dahoman XVIII—3 i Wanda I, hod. J. Jaruzelskiego z Kniaża).

III — Konkurs ofic. II stopnia — 1) ppor. Wołoszowski na Żubrze (Łobuz, po Lumen i Mira, hod. Z. Broniewskiego z Garbowa), 2) por. Landowski na Węgorzu (Talar, po Tellus, hod. L. Kreczunowicza z Kościelnej Wsi).

IV — Konkurs otwarty II stopnia — 1) p. Jordan-Walewska na Wiernej (Księżna, po Knickebein i Józinkowska, hod. K. Wodzińskiego z Ględzianowa), 2) rtm. Błasiński na Zębie (Inny, po Jameth i Infantka hod. W. Lipińskiego z Lewkówka), 3 p. Adamska na Odwecie (hod. T. Starnawskiego z Guzówka), 4) p. Kucińska na Narodowcu (pochodzenia węgierskiego), 5) ppor. Leszczyński na Astrze (po Polish Galloway i Minerwa 13/30, hod. A. ks. Lubomirskiego z Przeworska).

ZAGRANICZNA

ANGLJA.

Blandford padł na zapalenie płuc; 16 letni ogier ten, jak wiemy w roku zeszłym był championem angielskich reproduktorów z sumą wygranych potomstwa 75.707 f. szt., czem pobił rekord Stockwella z 1866 roku.

W sumie dzieci jego w Anglji i Irlandji zdobyły 202 gonitwy i 202.289 f. szt., prócz tego we Francji odznaczył się po nim w roku ubiegłym koń klasy Brantôme'a.

Blandford był dla swego właściciela interesem, jakich mało. Nabyty roczniakiem w Newmarket za 730 gwinei startował dwukrotnie w wieku dwuletnim i tyleż w trzyletnim, zdobył trzy gonitwy, w tem Princess of Wales Stakes i w sumie 3.668 gwinei.

W hodowli szybko wyrobił sobie imię, wybijając się stopniowo na czoło reproduktorów; w roku zeszłym biegały po nim: Windsor Lad (Derby, St. Leger), Campanula (1000 Gwinei), Bahram, Umidwar, Badruddin, Annabel, Primero i Zelina.

Poprzednio wyróżniły się po nim: Blenheim i Trigo, obaj derbiści, dziś reproduktory, pierwszy we Francji, drugi w Anglji (ostatni wygrał ponadto i St. Leger) oraz Udaipur (Oaks), wreszcie: Athford, Harinera, Mrs. Rustom, Buland Bala, Statesman.

Był on synem Swynforda i Blanche po White Eagle i Black Cherry po Bendigo, reprezentuje zatem męską linję Isonomy'ego; w Anglji krew swego ojca reprezentują: Trigo i od przyszłego roku Windsor Lad; we Francji dobrze zapowiadający się Blenheim (Pampeiro, Vermeil II, Stratosphere), no i, naturalnie, po ukończeniu karjery Brantôme.

W Niemczech linja Isinglassa reprezentowaną jest przez wnuka jego Landgrafa, który wydał tam dotychczas dobrych synów: Ferro i Oberwintera oraz znajdującego się w Polsce Palij.

Do Polski nabytym został niedawno przez p. A. Budnego syn Blandforda Sunderland; rezultatów tego eksperymentu hodowlanego oczekiwać będziemy z zaciekawieniem.

Foxlaw. W tym samym dniu w którym padł Blandford — złamał nogę w boxie swym Foxlaw i musiał być zabitym. Pochodził on po Son in Law (Dark Ronald) i Alope po Gallinule. Biegając w barwach swego właściciela Sir Abe Baileya, zdobył Foxlaw 13.536 f. szt. Dwulatkiem nie występował, trzylatkiem tryumfował w Prince of Wales Stakes, czterolatkiem w Jockey Club Stakes, w którem pobił Solario, wreszcie pięciolatkiem — Ascot Gold Cup.

W hodowli dziedziczył się przedewszystkiem, jako wybitny stayer. Syn jego Foxhunter zdobył Ascot Gold Cup i Ł. 7755, pozatem odznaczyły się: Foxcroft, Tiberius i Foxbridge.

Trzynastoletni ogier ten był wespół z Rustom Pasha i Trimdonem najlepszym potomkiem Son in Lawa.

Stefan the Great padł w stadzie Egerton. Siwy ogier ten urodził się w 1916 roku, jako syn The Tetrarcha i córki Persimmona Perfect Peach. Dwulatkiem był on niepobity i zdobył m. inn. Triennial Produce Stakes i Middle Park Plate. W wieku trzyletnim występował tylko raz jeden— w 2000 Gwinei, gdzie zbrockendownował.

Syn The Tetrarcha nabytym został przez amerykanina E. Widenera i po trzech latach wysłanym do Ameryki, gdzie czynnym był w latach 1924 — 1930 z bardzo dobrym sukcesem.

Sprowadzony zpowrotem do Anglji pozostał ojcem Damona, Tolgusa, Niantic, Fancy Free, Autocrat, Rhonia oraz francuskiego Chubasco.

Swego czasu projektowanem było nabycie go do Polski, lecz cena była dla nas za wysoka.

W. M. GDAŃSK.

Danziger Reiterverein rozpisuje obecnie propozycje największych swych nagród międzynarodowego sezonu (14 — 21 lipca).

W pierwszą niedzielę odbędzie się Kasino-Preis miasta Zoppot wartości 5000 Guldenów (1700 m.), 21 lipca Wielka nagroda m. Gdańska, 10.000 Guldenów (2200 m.) i Wielka Nagroda Zoppot 5000 Guld., wreszcie gonitwa przeszkodowa dla jeźdźców amatorów, 4500 metr.

W Wielkiej Nagrodzie m. Gdańska dopuszczone są konie, które nie wygrały po 1 kwietnia r. bież. gonitwy wartości 6.000 mk. i wyżej, przytem nadwagi nie są zbyt wysokie. Tak więc np. za wygranie gonitwy 4.000 mk. obowiązuje zaledwie 3 kg. nadwagi.

Byłoby wielce pocieszającem — pisze korespondent Sport Weltu — gdyby w meetingu tym przyjęły jaknajszerzej udział niemieckie stajnie, przysyłając możliwie wartościowy materjał, tak, aby niemiecka hodowla jaknajlepszą odegrała rolę w tych międzynarodowych spotkaniach. Zwłaszcza niemieckie trzylatki lepszej klasy znalazłyby przed sobą wdzięczne zadanie w obu gonitwach płaskich.

FRANCJA.

Dwa Sweepstakes na Grand Prix i Prix de l'Arc de Triomphe.

Po długich pertraktacjach między czynnikami rządowymi, a zainteresowanymi instytucjami postanowiono zorganizować na wzór irlandzki w roku bieżącym dwa sweepstakes.

Opracowanie techniczne planu powierzono Société d'Encouragement. 40% z uzyskanych sum użyte będzie na dotacje dla instytucji użyteczności publicznej np. na inwalidów wojennych, wdowy i sieroty, po żołnierzach, aeronautykę, rozwój turystyki, dobroczynność.

Société d'Encouragement otrzymać ma z imprezy tej 5%.

Cena losu wynosić ma 50 fr. i została wyznaczoną w tej wysokości, aby nie robić konkurencji Loterji Państwowej, gdzie cena losu wynosi 100 fr.

Przypuszczalne wpływy szacują: na Grand Prix 100 lub 150 miljonów. franków, na Prix de l'Arc de Triomphe 150 lub 200 miljonów franków, razem 300 miljonów; z powyższego widzimy, jak wielkie obroty są przewidywane.

Rosja Sowiecka

WYNURZENIA BUDIENNEGO

Według doniesień z Moskwy, znany dowódca kawalerji sowieckiej, Budienny ogłasza *znamienny list o złym stanie hodowli koni w kolektywach rolnych i domenach państwowych.*

Zwłaszcza źle przedstawia się sprawa *na Ukrainie*, gdzie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej naczelnika departamentu hodowli koni w komisarjacie rolnictwa, Ogija, oraz jego zastępcę Dudnika.

Obydwuch oskarżono o wadliwą gospodarkę, wskutek której stan liczebny koni na Ukrainie znacznie się zmniejszył.

SOWIECKIE CZASOPISMO

„NA STROJKIE M. T. S. I SOŁCHOZOW" rok II-gi, Nr. 2 z lutego 1935 r.

Numer ten, poświęcony propagandzie hodowli koni, w związku z siedemnastoleciem Czerwonej Armji, wydany jest bardzo starannie, przy współudziale wybitnych fachowców.

Zawiera on przeszło 70 ilustracyj, a dwubarwną okładkę zdobi głowa reproduktora arabskiego „Szagij".

Słowo wstępne stanowi wyjątek z przemówienia Narodowego Komisarza Obrony Z. S. R. R. Woroszyłowa, który z całą energją piętnuje karygodne zaniedbanie hodowli tak niezbędnych dla Rosji koni, oraz niewybaczalnie niski stan pogłowia, widząc w tem skutek podstępnej agitacji lub nieodpowiedzialnej działalności czynników, wierzących ślepo w przewagę motoru.

Obok słów komisarza Woroszyłowa miesięcznik podaje wiadomość, że partja C. K. (Centralny Komitet) uchwaliła na lipcowem plenum 1934 r. szereg doniosłych rezolucyj, zmierzających ku podniesieniu i rozwojowi hodowli. Wskutek destrukcyjnej agitacji stan koni, który w 1929 r. wynosił 34 miljony — w roku 1933 równał się już tylko 16,6 miljonom, postanowiono więc położyć kres niszczycielskiej gospodarce i podnieść jaknajprędzej stan pogłowia nietylko pod względem ilościowym, lecz i pod względem jakości, drogą planowej produkcji uszlachetnionych rozpłodowców.

Szereg ciekawych zdjęć uwidacznia, że mimo rozwoju motoryzacji, koń pozostał niezastąpiony zarówno w wojsku, jak i w gospodarstwie rolnem i że jest nadal jedynym środkiem transportowym w okolicach, niedostępnych dla motoru.

Liczne fotografje czasopisma ilustrują dalej hodowle poszczególnych ras, a więc anglików, arabów, rysaków, dońców, kabardyńców, ardenów, barbansonów, perszeronów i t. p.

Opis Tierskiej stadniny (Północny Kaukaz), podając wielką podobiznę araba czystej krwi „Cylindr", podkreśla szlachetność i wytrzymałość przedstawicieli krwi arabskiej, której, jak wiadomo zawdzięcza swoje powstanie szereg dzisiejszych ras kulturalnych, z anglikiem i orłowskim rysakiem na czele.

Rysaki orłowskie, których kolebką jest słynnna stadnina w Chrienowoj, odbudowana przez władze sowieckie po wojennem zniszczeniu, reprezentują dziś najbardziej rozpowszechnioną w Rosji rasę koni pociągowych.

Wiele miejsca poświęcono hodowli na Północnym Kaukazie, gdzie obfite pastwiska i doskonały klimat stwarzają idealne warunki hodowlane.

Ciekawe są fotografje z punktów kopulacyjnych, obsługujących klacze kolektywów. Wobec niedostatecznej ilości rasowych reproduktorów wszędzie już wprowadzono sztuczne zapsładnianie, co umożliwia sześciokrotnie większą liczbę stanówek.

oza wyścigami dla najszlachetniejszych wychowanków stad państwowych, Sowiety organizują próby wytrzymałości i szybkości dla koni w zaprzęgu z ciężkim ładunkiem, różnorodne wystawy oraz święta koni, a wielkie powodzenie tych wszystkich imprez potwierdza celowość podobnej propagandy.

Bibljografja. W Rosji Sowieckiej świeżo wydaną została księga stad koni dońskich. Tytuł nosi „Gosudarstwiennaja plemiennaja kniga donskich łoszadiej", Tom. I, Piatigorsk, 1934. str. 407. Autorem księgi jest znany hippolog sowiecki, o którego pracach niejednokrotnie wspominaliśmy na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" — Aleksander Basow. Wydawnictwo ukazało się staraniem i nakładem „Północno-Kaukazkiej zonalnej stacji doświadczalnej Wszechzwiązkowego Instytutu Naukowo-Doświadczalnego Hodowli koni".

Rasa dońska przed wojną ksiąg swoich nie miała, jest to więc pierwsza próba ujęcia tej hodowli w ramy planowej selekcji na podstawie wiadomego pochodzenia i rozumowanego doboru prądów krwi.

Na hodowlę dońską władze sowieckie zwracają pilną uwagę i trzeba przyznać, że w ostatnich czasach zdziałano tam bardzo wiele. Koń doński stanowi podstawowy materjał remontowania czerwonej konnicy, a pozatem rasa ta uznaną została elementem ulepszającym dla wielkich mas koni szczepu mongolskiego, których stepy syberyjskie posiadają niezliczone tabuny. W porównaniu do czasów przedwojennych metody hodowli konia dońskiego zmieniły się znacznie. Z jednej strony wprowadzono szereg ulepszeń i dbałości w sposobie utrzymywania tabunów, z drugiej zaś zastosowano metody doboru według typów i krwi, a wreszcie wprowadzono trening i próby dzielności na torze. Zasługuje również na uwagę podejście do kwestji poprawiania konia dońskiego. Hippolodzy sowieccy stoją na stanowisku, że poprawiać konie należy tylko przez racjonalną selekcję wewnątrz rasy, bez domieszki krwi obcej, a szczególniej follbluta, następnie wyzyskać należy jaknajszerzej racjonalny wychów i żywienie.

Za carskiej Rosji wiadomo, że bardzo chętnie krzyżowali dońce z pełną krwią angielską. Otóż obecnie, aczkolwiek metoda ta jest również w użyciu, to jednakże główny pień hodowli prowadzony jest w czystości i dążeniem hippologów sowieckich jest wyprodukowanie jaknajwiększej ilości ogierów czysto dońskiego pochodzenia.

Wracając do księgi, wpisanych do niej zostało 317 ogierów i 1873 matek stadnych. Księga podzieloną jest na dwa działy: I zawiera konie, posiadające nie mniej niż 0,75 krwi dońskiej i II, posiadające nie mniej niż 0,5, przyczem pozostała część krwi musi być ras wierzchowych.

Olbrzymia większość koni wpisanych posiada bardzo krótkie rodowody, gdyż w zawierusze wojennej wszystko zostało stracone. Nawet w I dziale, który jest jakgdyby elitowym 74,3% ogierów i 43,6% matek posiada tylko wiadomego ojca i matkę. Pochodzenie udowodnione do trzeciej generacji jest wielką rzadkością. Właściwie więc rzecz biorąc, dopiero teraz zapoczątkowuje się rejestrację pochodzenia koni i przez założenie księgi dziedzina ta oparta zostanie na poważnej podstawie.

Do księgi stadnej dołączone są tablice genealogiczne poważniejszych rodzin męskich i żeńskich oraz 64 fotografje wybitniejszych koni.

Konstrukcja redakcyjna księgi jest przejrzysta i dogodna. Ze względu na krótkie rodowody nie może ona być wielce precyzyjna w wykończeniu szczegółów. Wzorowaną jest na księgach niemieckich. Konie posiadają numery oraz podane są pomiary: wzrostu, popręgu i nadpęcia.

Księgę poprzedza dobrze napisana przedmowa, dająca obraz współczesnej hodowli dońskiej i dążeń władz sowieckich w tej dziedzinie.

Przejrzenie księgi czyni w każdym razie dodatnie wrażenie o pracy nad hodowlą koni w Rosji Sowieckiej.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Longchamp, 28 kwietnia.

77 Prix Biennal, 50.000 fr. — 3.000 m.

1. Admiral Drake, 4 l. og. c. gn. (Craig an Eran — Plucky Liege) L. Volterra, 60 kg. ż. Bridgland.
2. Belarius, 4 l. og. (po Rialto) Jean Stern, 54 kg., ż. F. Rochetti.
3. Morvillars, 4 l. og. (po Mon Talisman) E. Jonas, 60 kg., ż. F. Herve.

Wygrane o 1—2 dł. Czas: 3:23,4. Toto: 22:10.

78 Prix Biennal, 50.000 fr. — 2.000 m., dla 3-latków.

1. Le Gazon, og. kaszt. (Teddy — Addis Ababa) H. M. Holdert, 58 kg., ż. A. Dupuit.
2. Ipe, og. (po Town Guard) S. J. Unzue, 58 kg., ż. W. Sibbritt.
3. Matassin, og. (po Massine) H. Ternynck, 58 kg., ż. A. Rabbe.

b. m.: Fu Mieng, Rochy Conde, Finlandaise, Ping Pong, Bimbo, Furlico, Ad Alta, Farfadette.

Wygrane o ½ dł.—szyja. Czas: 2:14,1.

Toto: 63, 25, 37, 52:10.

Medjolan, 28 kwietnia.

Oaks d'Italia, 100.000 lirów, 2.200 m. dla 3 l. klaczy.

1. Mahatma, kl. gn. (Arminio — Mumetonka) F. Forno, 58 kg., ż. G. Emery.
2. Colibri, kl. (po Sagacity) Tonio Maino, 58 kg. ż. V. Lamberti.
3. Sehoya, kl. (po Manistee) st. Villa Verda, 58 kg., ż. L. Milano

b. m.: Cilenita, Olavarria, Paprika, Giulia Lama, Cornuda, Staffora.

Wygrane o ½ — 3 dł., Czas: 2:25,8.

Tot.: 171, 50, 22, 69:10.

Le Tremblay, 1 maja.

Prix Edgard Gillois, 50.000 fr.— 3.800 m.

1. Brantome, 4 l. og. gn. (Blandford—Vitamine), bar. E. de Rothschild, 60 kg., ż. C. Bouillon.
2. Revendi, 4 l. og. (po Biribi) A. Hoffmann, 54 kg., ż. F. Herve.
3. Fedor, 4 l. og. (po Ksar), Jean Stern, 54 kg., ż. F. Rochetti

b. m.: Margeville, Sabre au Clair II, Le Magnat.

Wygrane o 2½ — 3 dł. Czas: 4:20. Tot.: 12, 11, 20:10.

Newmarket, 1 maja.

Two Thousand Guineas 9.339 Ł — 1.600 m., dla 3 latków.

1. Bahram, og. gn. (Blandford — Friars Daughter), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. F. Fox.
2. Theft, og. gn. (Tetratema—Voleuse), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. Gordon Richards.
3. Sea Bequest, og. gn. (Legatee — Ocean Light), C. W. Gordon, 57¼ kg., ż. E. Smith

b. m.: Bobsleigh, Apollo, Buckleigh, Screamer, Fairbairn, Consequential, Robin Goodfellow, Plymouth Sound, Powerful Prince, Desert Cloud, Marmaduke Jinks, Bouldnor, Auf Wiedersehen.

Wygrane o 1½ — 2 dł. Czas: 1:41,4. Zakłady: 7:2, 11:2, 100:7.

Newmarket, 3 maja.

One Thousand Guineas, 7.397 Ł — 1.600 m., dla 3 l.

1. Mesa, kl. gn. (Kircubbin — Mackwiller) P. Wertheimer, 57¼ kg., ż. W. Johnstone.
2. Hyndford Bridge, kl. kaszt. (Beresford — Portré) J. Shand, 57¼ kg, ż. F. Wragg.
3. Caretta, kl. kaszt. (Phalaris albo Solario — Daumont) lorda Lonsdale, 57¼ kg., ż. Gordon Richalds.

b. m: Coronal, Papyrette, Fox Lan, Ankaret, Hilla, Fa Ma, Fairlead, Mannerism, Buchanite, Corrida, Highland Lament, Lilo, Rosegain, Coppelia, Annabel, Cumha, Cortina, Flake, Baba au Rhum.

Wygrane o 3 — 1½ dł., Czas: 1:43,2. Zakłady: 8:1, 20:1, 9:4.

Longchamp, 5 maja.

Prix Daru, 40.000 fr. — 2.100 m., dla 3-latków.

1. Ipe, og. c. gn. (Town Guard — Creditable) S. J. Unzue, 58 kg., ż. W. Sibbritt.
2. Pearlweed, og. (po Hotweed) Ed. Esmond, 58 kg., ż. A. Semblat.
3. Magnatigue, og. (po Mon Talisman) Ed. Esmond, 58 kg., ż. G. Bridgland.

b. m.: Prince Asturias, Mistral, Lang Bian, Skiff.

Wygrane o szyję — szyja. Czas: 2:19,2. Toto: 30, 18, 26:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 1921

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 10 MAJA 1935 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt.
— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.